Po konfiskacie nakład drugi
Należytość pocztowa opłacona gotówką.
WYDANIE IV, III.
Rok XVI. Kraków, poniedziałek 26 czerwca 1933 Nr. 173

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ul. Orzeszkowej 7
Telefon Nr. 102-79. — Telefon redaktora naczelnego Nr. 136-89
Konto czekowe PKO w Krakowie 400.630.
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12 do 1 w południe

Cena egz. 25 gr.

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji.
Rękopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada.
Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ostatniej stronie.

Tajemnicze samoloty nad Berlinem

rozrzucają ulotki antyhitlerowskie

(:) Berlin. 24. 6. Ponad Berlinem ukazały się wczoraj popołudniu samoloty niewiadomego pochodzenia, które rozrzuciły ulotki zwracające się przeciw rządowi hitlerowskiemu.

Wypadek ten zamierzają już Niemcy wykorzystać na swoją korzyść. Ogłoszony dziś komunikat oświadcza, że gdyby Niemcy posiadały obronę powietrzna w postaci samolotów uzbrojonych w karabiny maszynowe, byłby podobny napad niemożliwy, gdyż lotników mo żnaby z łatwością zmusić do lądowania. Wypadek ten dowodzi, że Niemcy wrazie ataku powietrznego są bezbronne i dlatego delegacja niemiecka na konferencji rozbrojeniowej z naciskiem bedzie żądała równouprawnienia w dziedzinie zbrojeń.

Pogrom chrześcijańskich związków zawodowych

(:) Berlin. 24. 6. Dziś przedpołudniem, o godzinie 9 rano przystąpiono w całej Rzeszy niemieckiej do likwidacji chrześcijańskiego Związku zawodowego. Bojówki hitlerowskie punktualnie o godz. 9 zajęły wszystkie budynki chrześcijańskiego Związku zawodowego, przepędziły urzędujących członków Zarządu, aresztując opornych, poczem wywiesiły na budynkach swastyki hitlerowskie i wzięły lokale w swoje posiadanie.

Zajęcie lokalu chrześcijańskiego Związku zawodowego w Berlinie miało przebieg spokojny. Obecni w lokalu członkowie zarządu Otte i Kaise otrzymali polecenie natychmiastowego opuszczenia biura, co też bez żadnego słowa protestu uczynili i dzięki temu uniknęli aresztowania.

Loebe i inni przywódcy S. D. P. aresztowani

Berlin, 24. 6. Wczoraj wieczór dokonano wśród wybitniejszych przywódców i członków partji socjalno-demokratycznej licznych aresztowań. M. in. aresztowny został również b. prezydent Reichstagu Loebe. Nowe aresztowania wśród socjalnej demokracji uzasadnia komunikat oficjalny koniecznością zabezpieczenia majątku partyjnego, który został skonfiskowany.

Represje przeciwko bawarskiej partji ludowej trwają

(:) Berlin. 24. 6. Aesztowania i represje wobec członków bawarskiej partji ludowej w Palatynacie trwają w dalszym ciągu. W ciągu ubiegłej nocy bojówki hitlerowskie w różnych miastach obsadzały lokale partji i konfiskowały korespondencję, księgi i listy członków. Dokonano wielu aresztowań. W Neustadt aresztowano m. in. radcę tajnego dra Bayersdoerfera i nadinspektora podatkowego Becka.

„Biała dywizja" Hitlera

(:) Londyn. 24. 6. PAT. Pod nagłówkiem „Hitler organizuje białą Armję" „Daily Herald" przynosi sensacyjną wiadomość o formowaniu przez Hitlera dywizji białych wojsk rosyjskich. W obozie wojskowym w Jueteborg w pobliżu Brandenburga ćwiczy się 2.000 białych emigrantów. Są oni szkoleni narazie przez oficerów Reichswehry, ale dowódcami ich mają być Rosjanie i komenda ma być rosyjska. Gdy pierwszych 2.000 emigrantów zostanie wyćwiczonych rozpoczną się ćwiczenia następnych 2.000 aż pełna dywizja, składająca się z 12.000 ludzi bedzie wyćwiczona i skompletowana.

Ta rosyjska dywizja pomyślana jest jako praktyczna pomoc dla hitlerowskiej polityki kolonizowania Rosji i wschodniej Europy, o której tak niedyskretnie wspomniał Hugenberg w swojem memorandum.

Hitler myli się w rachubach — twierdzi „Daily Herald" — jeżeli przypuszcza, że gdyby Niemcy przedsięwzięły „misję cywilizacyjną" w Rosji i w państwach z nią graniczących, to mocarstwa zachodnie byłyby podobnie obojętne, jak wobec japońkiej misji cywilizacyjnej w Mandżurji.

Protest ambasadora sowieckiego

przeciwko memorjałowi Hugenberga

Moskwa, 24. 6. PAT. Dzisiejsza prasa moskiewska donosi, że ambasador ZSRR w Berlinie Chinczuk złożył na ręce wiceministra spraw zagranicznych Rzeszy v. Bülowa notę, zawierającą energiczny protest przeciw memorjałowi Hugenberga. Nota oświadcza, że w ustępie memorjału, dotyczącym Związku Sowieckiego delegacja niemiecka na konferencji londyńskiej otwarcie nawoływała przedstawicieli innych państw, aby wspólnemi siłami położyć kres rewolucji i wewnętrznemu nieładowi, pochodzącemu z Rosji i nawoływała do wojny przeciwko ZSRR.

Pozatem z tekstu wspomnianego ustępu wynika żądanie Niemiec, aby terytorjum Związku sowieckiego było im nadane w celach kolonizacyjnych. Ponieważ tego rodzaju oświadczenia stoją w jaskrawej sprzeczności z obowiązkami przyjętemi przez rząd niemiecki w traktacie berlińskim z 1926 r., mówiącym o neutralności i przyjaźni — ambasador Chinczuk z polecenia swego rządu protestuje energicznie wobec rządu Rzeszy przeciw pogwałceniu przez stronę niemiecką zobowiązań traktatowych, istniejących między obu krajami.

Jest to pierwszy wypadek stwierdzenia pogwałcenia traktatu przez Niemcy wobec Związku Sowieckiego.

Rewizje u funkcjonarjuszy sowieckich w Berlinie

Moskwa, 24. 6. PAT. Źródła sowieckie donoszą z Berlina, że w ciągu ostatnich 3 dni dokonano tam ponownie szereg rewizyj u wielu współpracowników tamtejszego przedstawicielstwa handlowego ZZSR i sowieckiej firmy naftowej „Derop". Rewizyj dokonała policja wespół z oddziałami bojowemi narodowych socjalistów.

—o-o—

Dolar dalej słaby

(:) Londyn. 24. 6. (L) Kurs dolara w dalszym ciągu słaby, aczkolwiek nie wykazuje dalszej tendencji zniżkowej. Notowano go w Londynie 4.21 i pół w stosunku do funta. Funt angielski notowany był w Zurychu 17.62 i pół. w Paryżu 86.35 i w Amsterdamie 8.47 i pół.

Państwa eksportujące pszenicę zmniejszają produkcję

Londyn, 24, 6. (L) „Daily Herald" donosi, że między głównemi państwami eksportującemi pszenicę — Stanami Zjednoczonemi, Argentyną, Kanadą i Australją — zawarty został prowizoryczny układ, w którym państwa te zobowiązały się do obniżenia produkcji pszenicy o 15 procent. Układ ten ma obowiązywać dwa lata i wejdzie w życie dopiero wtedy, gdy przystąpi do niego także Rosja sowiecka.

Dziś w numerze:

Ostatnie chwile Chaima Arlosorowa

Z pierwszych pism palestyńskich, jakie nadeszły z wiadomościami o zgonie Arlosorowa, wynika, że Arlosorow żył jeszcze kilka godzin po zamachu. Bezpośrednio po zamachu, Arlosorow podniósł się przy pomocy żony i szedł kilka kroków w kierunku miasta, zanim żona zawezwała pomocy. W czasie transportu, ciężko ranny znosił wielkie cierpienia, ale co pewien czas otwierał oczy. Kiedy zapytano go o szczegóły, odpowiedział: „Opowiem wam już wszystko!“ W szpitalu odwiedził go jako jeden z pierwszych burmistrz Tel Awiwu Dizenhof, do którego Arlosorow zwrócił się ze słowami: „Widzi Pan, co mi zrobiono! Strzelono do mnie!“ Szwagra swego Dia Bosolio zapytał o zdrowie żony i prosił o przechowanie ważnych dokumentów, które miał przy sobie. Rozmawiał jeszcze z pielęgniarką, którą znał oddawna. Pięciu wybitnych lekarzy zgromadziło się przy łożu rannego. Po przeprowadzeniu operacji, Arlosorow obudził się z narkozy, ale wkrótce potem nastąpiła agonja.

Wedle relacji „Times“, w pogrzebie wziął udział oprócz wysokich urzędników cywilnych i wojskowych rządu palestyńskiego i korpusu dyplomatycznego także Wysoki Komisarz Palestyny sir Wauchope. W kondukcie pogrzebowym kroczył także burmistrz Jerozolimy, Nashasibi. Wśród licznych wieńców, znalazł się także wieniec od robotników arabskich.

Grupa kolonistów w Wadi Hawarit postanowiła nazwać swoją osadę dla uczczenia pamięci Arlosorowa mianem „Giwat Chaim“

Tajemnicze zwłoki młodego Żyda znaleziono pod Kirjat Anawim

(:) Jerozolima. 24. 6. ŻAT. W odległości 5 km od Kirjat Anawim znaleziono we czwartek zwłoki młodego Żyda. Został on przewieziony do szpitala rządowego w Jerozolimie. Wyłoniło się podejrzenie o pewnym związku między osobą nieboszczyka a zabójstwem dra Arlosorowa. Policja sprowadziła panią Arlosorow do jerozolimskiego szpitala, gdzie obejrzała zwłoki. Pani Arlosorow nie wykryła żadnego podobieństwa między nieboszczykiem a którymkolwiek z dwu osobników, którzy brali udział w zamordowaniu jej męża.

Z nakazu policji zwłoki obejrzane zostały również przez przedstawicieli Agencji Żydowskiej i Waad Haleumi. Narazie nie zdołano stwierdzić tożsamości zmarłego.

Zakaz noszenia broni

Jerozolima, 24. 6. ŻAT. Rząd palestyński przedłużył zakaz noszenia broni i gromadzenia się na miejscach publicznych.

—ooo—

Hitlerowcy wypowiedzieli wojnę gabinetowi Dollfussa

(:) Wiedeń. 24. 6. PAT. Wczoraj, o godz. 16 krążył nad Linzem — jak donosi „Reichspost“ samolot niemiecki, który rozrzucał po mieście odezwy kierownika austrjackich narodowych socjalistów Prokscha, w których powiedziane jest, że stronnictwa narodowych socjalistów walczyło dotychczas w Austrji środkami legalnemi, a nigdy nie popierało gwałtów. Obecnie — głosi odezwa — po zakazie tego stronnictwa rozpoczęła się walka na płaszczyźnie wybranej przez rząd Dollfussa przy pomocy środków, potrzebnych do osiągnięcia celu, którym jest obalenie gabinetu Dollfussa, działającego w interesie wrogów narodu niemieckiego. Rząd, który łamie konstytucję niema prawa żądać od swoich przeciwników poszanowania dla ustaw austrjackich. Organizacja walk w nowej formie jest w toku i w najbliższym czasie przygotowania będą ukończone.

Samolot po zrzuceniu odezw poleciał w kierunku Salzburga.

„Reichspost“ przytaczając treść ulotki stwierdza, że jest ona faktycznie wypowiedzeniem wojny ze strony p. Prokscha i jego mocodawców przeciwko Austrji.

W Linzu odbyło się tegoż dnia wieczorem wielkie zgromadzenie pod gołem niebem, w którem wzięło udział 15.000 osób. Na zgromadzeniu tem przemawiał kanclerz Dollfuss na temat potrzeby niezależności Austrji. Kanclerzowi zgotowano burzliwą owację.

Przywodca hitlerowców austrjackich aresztowany

Wiedeń, 24. 6. (W) Stojący pod nadzorem policyjnym przywódca hitlerowców Frauenfeld został dziś przytrzymany w Villach, w chwili gdy usiłował przekroczyć granicę włoską. Fraauenfeld zamierzał przez Włochy dostać się do Niemiec, co mu się jednak nie udało. Został on wysłany pod silną eskortą policyjną do Wiednia.

Znów mówi się o odroczeniu konferencji rozbrojeniowej

(Telegram własny „Nowego Dziennika“)

Londyn, 24. 6. (L) W kołach konferencji gospodarczej obiegają pogłoski o ponownem odroczeniu prac konferencji rozbrojeniowej. Słychać, że komisja główna konferencji rozbrojeniowej, która zbiera się 3 lipca, odroczy się ponownie, tym razem do grudnia. Przewodniczący konferencji Henderson natomiast czyni wszelkie wysiłki, aby konferencja zebrała się w terminie ustalonym i prowadziła dalsze obrady bez przerwy.

(:) Londyn. 24. 6. PAT. Henderson odjeżdża dziś do Genewy, nie wywożąc z Londynu wiele nadziei na szybkie wznowienie prac konferencji rozbrojeniowej. Posiedzenie biura wyznaczone na 3 lipca będzie tylko formalnością. Biuro odroczy się natychmiast i wątpliwem jest, aby posiedzenie konferencji zwołane zostało, jak zamierzono, na koniec lipca. Najprawdopodobniej konferencja będzie odroczona do 15-go października.

* * *

Londyn, 24. 6. (L) Agencja Reutera dowiaduje się z kół miarodajnych, że odroczenie konferencji rozbrojeniowej nie jest brane pod uwagę. Prace konferencji rozbrojniowej rozpoczną się wedle ustalonego programu: we wtorek 27 bm. zbierze się w Genewie biuro konferencji a 3 lipca zbierze się komisja główna.

Marsz. Piłsudski w Pikiliszkach

(:) Wilno 24. 6. PAT. Marszałek Piłsudski przybył dziś do Wilna w towarzystwie adjutanta ppłk. Buslera. Bezpośrednio z dworca kolejowego odjechał p. Marszałek samochodem do Pikiliszek, gdzie od kilku dni bawi już pani Marszałkowa z córkami.

Stronnictwo Ludowe żąda zwołania Sejmu

Warszawa, 24. 6. (Sin) Na posiedzeniu naczelnego komitetu wykonawczego Stronnictwa ludowego omawiane były wypadki, jakie miały miejsce w zeszłym tygodniu na terenie Małopolski. W wyniku przeprowadzonych narad postanowiono wystąpić z petycją do P. Prezydenta Rzeczypospolitej o zwołanie nadzwyczajnej sesji Sejmu. Ludowcy zdają sobie sprawę, że celem złożenia petycji takiej wymagane jest 148 podpisów poselskich, któremi jednak sam klub Stronnictwa ludowego nie dysponuje, wobec czego ludowcy nawiążą kontakt ze stronnictwami opozycyjnemi dla wyjednania podpisów posłów innych klubów opozycyjnych. Prezydjum sejmowe klubu ludowego podejmie w tej sprawie kroki w dniach najbliższych.

Chłopi napadli na Witosa

Warszawa, 24. 6. (Sin) Z Torunia donoszą, że w Chelmie zapowiedziane było zebranie ludowe z udziałem posła Witosa, sen. Kulerskiego i ks. Panasia. Zebranie jednak nie doszło do skutku, albowiem grupa uczestników zebrania włościan zaatakowała p. Witosa. P. Witos i sen. Kulerski pod osłoną policji wyjechali do Grudziądza.

Afera płatnych kolokwjów

(:) Warszawa. 24. 6. (Sin) Pof. Uniwersytetu Warszawskiego dr. Cybichowski, przeciwko któremu podniesione zostały w prasie warszawskiej znane zarzuty, wniósł na ręce władz uniwersyteckich prośbę o wdrożenie przeciwko sobie kroków dyscyplinarnych.

Natomiast drugi profesor Uniwersytetu Warszawskiego Namitkiewicz ogłosił na łamach pism warszawskich wyjaśnienie, stwierdzające że nie było faktu pobierania żadnych opłat za kolokwja a jedynie celem umożliwienia wydawania miesięcznika studentów seminarjum, zbierane były opłaty, przeznaczone na wydawanie tego miesięcznika. w którym drukowane były prace studentów, co nie może być uważane za płace za kolokwja. Wobec mylnego interpretowania tego kroku wpłacone przez studentów sumy zostały im zwrócone.

Honorowanie kuponów pożyczek dolarowych

(:) Warszawa. 26. 6. (Sin) W kołach giełdowych krążą pogłoski, że w najbliższych dniach ma być opublikowane rozporządzenie ministerstwa skarbu, normujące kwestję honorowania kuponów pożyczek dolarowych. Według tych pogłosek dolarami papierowemi honorowane będą 8 proc. pożyczki dillonowskiej, 6 proc. poż. dolarowej, dolarowe listy zastawne ziemskie i 7 proc. pożyczka śląska. Dolarami złotemi honorowane będą kupony 7 proc. pożyczki stabilizacyjnej.

Dolar w Warszawie

(:) Warszawa. 24. 6. (Sin) Na giełdach światowych kurs dolara ustabilizował się na 7.18. W Warszawie dolar zniżkował do kursu 7.13 i pół. Bank Polski płacił 7.08. Złoto bardzo słabe. Ruble złote 4.82, dolar złoty 9.09.

Wyrok w procesie o napad na urząd pocztowy w Gródku Jagiellońskim

Lwów, 24. 6. (Zast.) Dziś o godzinie 2-giej popołudniu zapadł wyrok w sensacyjnym procesie przeciwko bojówkarzom z U. O. N. oskarżonym o napad na urząd pocztowy w Gródku.

Po ogłoszeniu werdyktu sędziów przysięgłych zabrał głos prokurator dr. Mostowski, który prosił trybunał, aby odnośnie do głównego oskarżonego Maszczaka uznał okoliczności łagodzące, zas ugające na uwzględnienie, a więc przedewszystkiem fakt, że Maszczak przyznał się do czynu i mówił prawdę, pozatem, aby wykazać, że sądy Rzeczypospolitej nie mają zamiaru niszczyć dobrych ludzi narodu ukraińskiego, a wreszcie zasługuje Maszczak na łagodny wymiar kary jako wnuk powstańca z roku 1863 i syn grecko-katolickiego księdza, lojalnego obywatela Państwa.

(:) Co do oskarżonego Kuśpisia, to prokurator domaga się uznania okoliczności obciążających, również odnośnie do Kossaka prokurator żądał przyjęcia okoliczności obciążających, gdyż Kossak był komendantem truskawieckich bojowców i ojcem duchowym napadu rabunkowego. Jest on jednostką wybitną, która od szeregu lat w sposób umiejętny kierowała akcją U. O. N. na terenie truskawieckim. Chodzi o to, aby surowy wyrok udaremnił Kossakowi powrót na tamtejszy teren. Co do innych oskarżonych, prokurator się nie oświadczył.

Wśród wielkiego podniecenia na sali wstaje osk. Kosak i głosem silnym oświadcza: **Daję uroczyste ukraińskie słowo honoru, że o napadzie w Gródku dowiedziałem się dopiero z gazet.**

Po naradzie trybunał skazał Maszczaka, któremu groziła kara od 10 do 20 lat więzienia **na 2 lata więzienia, osk. Kuśpisa na 5 lat, Motykę na dwa lata, Kossaka na 7 lat, Jarosława Billasa na dwa lata. Cap i Kowalkówna zostali uwolnieni.**

Czy Stawski wykaże swoje alibi?

(:) Jerozolima. 24. 6. ŻAT. O przebiegu śledztwa dookoła zabójstwa dra Arlosorowa komunikują, iż liczni świadkowie zapewniają, że widzieli Abrahama Stawskiego w Jerozolimie, w piątek po godz. 7.30 wieczór i w sobotę o godzinie 11 rano. Narazie nie jest jednak jeszcze wiadomem, gdzie Stawski spędził noc z piątku na sobotę. Kilku świadków twierdzi, że w czasie pogrzebu dra Arlosorowa w niedzielę przed południem, Stawski, siedząc na balkonie pewnego domu przy ul. Alemby'ego w Tel Awiwie robił zdjęcia fotograficzne z konduktu pogrzebowego.

Stawski przewieziony do Jerozolimy

(:) Jerozolima. 24. 6. ŻAT. Abraham Stawski został przewieziony z aresztu śledczego w Tel Awiwie do centralnego więzienia w Jerozolimie gdzie osadzony został w celi pojedynczej. Koszernej strawy dostarcza mu pobliska restauracja żydowska.

W przebiegu śledztwa wyszły na jaw następujące szczegóły: Stawski twierdzi, że krytycznej nocy z piątku na sobotę nocował w hotelu Tugemanna w Jerozolimie, powołując się na 3 ludzi, z którymi miał owej nocy zajmować wspólny pokój. Jedna osoba, na którą się Stawski powoływał, potwierdziła wersję Stawskiego, druga osoba zaprzeczyła temu twierdzeniu, trzeciej dotychczas nie zdołano odnaleźć.

Interpelacja w izbie gmin w sprawie zamordowania Arlosorowa

(:) Londyn. 24. 6. ŻAT. Na ostatniem posiedzeniu izby gmin poseł Danman (grupa labourzystów MacDonalda) zainterpelował ministra kolonij o szczegóły z zamordowania dra Arlosowa w Tel Awiwie.

Przedstawiciel rządu w odpowiedzi zakomunikował znane okoliczności mordu, zaś w sprawie śledztwa dodał, że w Stawskim pani Arlosorow rozpoznała towarzysza osobnika, który oddał strzały do dra Arlosorowa i że obrona zapowiedziała alibi.

Nie będzie paragrafu aryjskiego w Gdańsku

Gdańsk, 24, 6. PAT. Dziś rano prezydent senatu dr. Rauschning zaprosił przedstawicieli prasy zagranicznej w Gdańsku na konferencję prasową, witając w swojem przemówieniu przedewszystkiem przedstawicieli prasy polskiej oraz także i sowieckiej. Wskazując na stosunek Wolnego Miasta do obcych państw prezydent Rauschning zaznaczył, że Gdańsk utrzymywać będzie **ze wszystkimi dobre stosunki**. Z Rzecząpospolitą Polską Wolne Miasto chce, jak już zaznaczyłem w swej mowie programowej prowadzić **politykę porozumienia nawiązując bezpośrednie rokowania. Również i w odniesieniu do ZSRR dotychczasowe stosunki będą utrzymywane.**

Następnie Rauschning podkreślił, że t. zw. paragraf aryjski nie będzie przedmiotem rozważań zwłaszcza wobec warunków, które w Rzeszy niemieckiej powodowały bojkot żydów i ze względu na odmienną politykę Wolnego Miasta.

W dalszym ciągu swoich wywodów p. Rauschning podkreślił raz jeszcze, że Gdańsk zdecydowany jest przestrzegać jaknajściślej nietylko postanowień konstytucji Wolnego Miasta i Traktatu Wersalskiego, ale również i wszystkich innych umów, żądając równocześnie uznania dla swojej samodzielności.

W sprawie zarzutów, że w swojem postpowaniu władze gdańskie zależne są od Berlina zaznacza prezydent Rauschning: Konieczne jest ścisłe odróżnienie pomiędzy zależością duchową a polityczną. Wolne Miasto Gdańsk zawsze łączyć będą ścisłe stosunki narodowe z Rzeszą niemiecką, pod względem politycznym jednak będzie ono działało zupełnie samodzielnie. Nie wprowadzono w Gdańsku paragrafu aryjskiego i innych zarządzeń wydanych w Rzeszy niemieckiej.

Wkońcu p. Rauschning oświadczył, że senat nie mając zamiaru przeprowadzenia zmiany konstytucji przedłożył Volkstagowi ustawę o pełnomocnictwach, nie przeciwstawiających się postanowieniom konstytucji. Ustawa ta ma przedewszystkiem na celu stworzenie warunków pracy dla bezrobotnych oraz odparcia akcji z zewnątrz i wewnątrz przeciwko Wolnemu Miastu.

Gdańsk, 24. 6. PAT. Prezydent senatu dr. Rauschning przyjął wczoraj konsula generalnego ZSRR dra Kalinę, omawiając z nim rozwój gospodarczych stosunków pomiędzy W. Miastem Gdańskiem a ZSRR.

Prawica francuska żąda odroczenia konferencji londyńskiej

Paryż, 24. 6. (B) Posłowie prawicy opozycyjnej postawili w Izbie wniosek domagający się odroczenia światowej konferencji gospodarczej do czasu ustabilizowania walut w tych państwach, które odstąpiły od parytetu złota. Podobne żądania stawiają także organizacje agrarne Francji.

Dookoła hitlerjady

:) (K) Pisaliśmy już kilkakrotnie, że prawdy o Niemczech coraz trudniej dowiedzieć się można. Od czasu do czasu uda się wyłowić z kroniki kilka wyroków, które oświetlają tak smutną, tak wprost tragiczną rzeczywistość niemiecką. Czasem też przedostaje się zagranicę jakaś cicha historja, która nagle jak gdyby błyskawica przerzyna ciemne mroki niemieckie.

Weźmy chociażby historję dra Alfreda Mayera, poważanego lekarza-dentysty, zamieszkałego we Wuppertal-Barmen. Zwłoki jego znaleziono dnia 15 maja a były przeszyte kulami i ranami pochodzącemi od ostrych noży. Dnia 16 maja zawiadomiła pani Maly Mayer, że „pogrzeb jej kochanego męża odbył się in aller Stille". Któż by przypuszczał, że w tem zawiadomieniu kryje się przejmująca tragedja, która jest niestety tak typową dla Niemiec hitlerowskich. Dr. Mayer nie należał do żadnej politycznej partji. Był on bardzo lubiany, a dom jego ściągał najlepsze towarzystwo miejscowe wszystkich ugrupowań politycznych. W marcu był dr. Mayer na wyspach Kanaryjskich. Podczas jego nieobecności wtargnęli hitlerowcy do jego mieszkania i zupełnie je zdemolowali. Po swym powrocie dnia 3 kwietnia zgłosił się dr. Mayer u szefa policji i zażądał śledztwa. Odpowiedziano mu,



że wprawdzie przeciwko niemu nie zachodzą żadne podejrzenia, ale policja nie może objąć gwarancji ani za jego życie, ani za życie jego żony, dlaego radzi mu, by wyjechał zagranicę. Gdyby dr. Mayer był tej rady usłuchał, byłby jeszcze teraz żył, ale był to człowiek uparty i naiwny, bo wierzył, że nawet w Niemczech hitlerowskich domagać się można sprawiedliwości. Zażądał więc by narazie wzięto go do „Schutzhaftu", skoro policja nie może ręczyć mu za życie, a w międzyczasie by prowadzono śledztwo i ustalono, kto włamał się do jego mieszkania. Parę tygodni przesiedział we więzieniu, ale śledztwa nawet nie zaczęto. Zrozumiał wówczas, że jest Don Kichotem i poprosił o wypuszczenie go na wolność, któremu to żądaniu policja uczyniła zadość. Dr. Mayer udaje się do Düsseldorfu, by odwiedzić swoją żonę i swego przyjaciela. Zaledwo wszedł do mieszkania swego przyjaciela, wtargnęło za nim czterech uzbrojonych mężczyzn, którzy przecięli telefon dra Mayera związali, zarzucili na jego głowę worek i wynieśli go do auta, które czekało przed domem. Ostatni raz wtedy widziano dra Mayera. Rodzina poruszyła niebo i ziemię by go odnaleźć, aż wreszcie 15 maja znaleziono jego zwłoki, a 16 maja odbył się pogrzeb. Wszyscy wiedzą, kto go zamordował, ale mordercom hitlerowskim ani włos z głowy nie spadnie.

• • •

A oto list matki do syna, przebywającego zagranicą. List ten, który ogłasza wiedeński „Tag", datowany jest z dnia 3 bm., brzmi następująco: „Kochany! Otrzymałam twój list, dopiero wczoraj. Nie było mnie w domu. Czasami nie mamy co jeść, a wówczas muszę z... (następuje nazwisko dziewczyny udać się do naszych znajomych. Bardzo kiepsko nam się powodzi, ale może poślę ci trochę pieniędzy. Musieliśmy się dzisiaj znowu zjawić na policji. Rozdzielono kilka ulotek. Nikt nie wie, skąd przyszły. Z powodu tych ulotek pastwiono się nad naszymi ludźmi. Każdy jest bardzo przybity. Chociaż są Zielone Święta, lud nie ma co jeść... Hitler nie słyszy krzyku uciśnionych. Każdy czeka na wybawienie, a gdyby się teraz zjawiły nieprzyjacielskie aeroplany, bylibyśmy szczęśliwi, nawet gdybyśmy przytem zginęli, bo wtenczas położonoby koniec wszystkim oszustom".

•

Tak w praktyce wygląda życie niemieckie, ale straszliwą tę rzeczywistość usiłuje hitlerowszczyzna ukryć frazesami, zapowiadającemi „nową erę" w historji Niemiec. Takiemi frazesami naszpikowana była konferencja „Kampfbundu für deutsche Frauenkultur". Warto się przypatrzeć tej konferencji, gdyż możemy się z niej dowiedzieć, jaka przyszłość czeka kobietę niemiecką. Wiadomą jest rzeczą, że hitlerowszczyzna zlikwidowała wszystkie organizacje kobiece, które walczyły o równouprawnienie kobiety w Niemczech. Zdaniem Hitlera kobieta ma tylko rodzić dzieci i osładzać życie mężczyźnie, politykę zaś powinna zostawić tylko swemu panu i władcy. Kobieta do kuchni! — oto hasło hitlerowszczyzny. Jeśli ktoś temu nie wierzy, niech sięgnie po sprawozdanie wyżej wspomnianej konferencji. Na czele „Kampfbundu" stoi p. Marta Goebbels, ale organizatorką jest pani Gulda Diehl, która przedłożyła konferencji tezy. Dowiadujemy się z tych tez, że dotychczasowa walka kobiety o równouprawnienie była błędna w samem swem założeniu, gdyż odebrała kobiecie duszę pozbawiła ją instynktów kobiecości. Wykształcenie kobiety ulec musi zasadniczej zmianie, a głównem jego żądaniem ma być przygotowanie kobiety do roli matki. Po ukończeniu szkoły dla dziewcząt musi każda dziewczyna odbyć obowiązkowy rok służby kobiecej. Dla kobiety otwierają się nowe zawody, z których najważniejszym jest zawód „siostry rodzinny", a obok niego istnieć będą jeszcze zawody dla nauczycielek szkół przyszłych matek oraz instruktorki tego obowiązkowego roku służby kobiecej. Jakie jest zadanie „siostry rodzinny"? Taka pani, która otrzymała dyplom siostry rodzinny, ma przedewszystkiem troszczyć się o utrzymanie moralności w życiu rodzinnem, a ubocznie starać się o to, by kobiety umiały utrzymać równowagę w budżecie rodzinnym. O prawach politycznych na tej konferencji nie było mowy, ponieważ nie jest to kwestja w obecnym momencie dla kobiety niemieckiej aktualna. Rozumie się, że z trudem nam przyszło wyłowić sens zasadniczy tych mistyką naładowanych frazesów ale sens jest jasny i niedwuznaczny: Kobieta do kuchni — oto ten sens.

— (:) OLSZA—ZWIERZYNIECKI. Zawody piłkarskie o mistrz. kl. A. na boisku Olszy w niedzielę, 25 bm. godz. 10 przedpol.

Dziś Rada Partyjna Organizacji Sjońskiej zach. Małopolski i Śląska

(:) Dziś, o godz. 10-ej przedpoł. w sali Ż. D. A. Przemyska 3, odbędzie się posiedzenie Rady Partyjnej z następującym porządkiem dziennym:

1) Zagajenie i sprawozdanie z dotychczasowej działalności Egzekutywy — prezes mgr. L. Salpeter.

2) „Nasze stanowisko na XVIII. Kongresie sjonistycznym" — dr. Juda Zimmermann.

3) Dyskusja.

Druga Światowa Konferencja Ogólnych Sjonistów

(:) Druga Światowa Konferencja Światowego Związku Ogólnych Sjonistów została zwołana na dwa dni przed otwarciem XVIII. Kongresu Sjonistycznego w miejscu obrad Kongresu.

Zgodnie ze statutem (§ 9) Światowego Związku pełne prawo udziału z głosem stanowczym w Światowej Konferencji posiadają:

a) Delegaci na XVIII. Kongres tych Związków Krajowych, względnie tych ogólno-sjonistycznych grup krajowych, które wedle § 1 i 2. statutu Światowego Związku już należą do Światowego Związku Ogólnych Sjonistów, względnie aż do otwarcia Światowej Konferencji zgłoszą swój akces do Światowego Związku.

b) Przewodniczący wymienionych pod a) związków krajowych, wzgl. grup krajowych, nawet w wypadku, gdy nie jest delegatem na Kongres.

Porządek dzienny Światowej Konferencji zostanie podany.

Kraków, dnia 20 czerwca 1933.

Za kierownictwo Światowego Związku Ogólnych Sjonistów:
Przewodniczący Dr. Ignacy Schwarzbart



Zagadnienia XVIII. Kongresu Sjonistycznego

(:) W związku ze zbliżającemi się wyborami na XVIII. Kongres Sjonistyczny odbędą się z ramienia organizacji ogólno-sjońskiej dalsze zgromadzenia przedwyborcze z referatami na temat aktualnych zagadnień sjonistycznych w następujących miejscowościach:

Baranów — dnia 29 bm. referuje tow. mgr. Kriegsfeld,
Gorlice — dnia 28 bm. — tow. J. Rundstein z Palestyny,
Jasło — dnia 27 bm. — tow. J. Rundstein,
Krosno — dnia 26 bm. — tow. J. Rundstein,
Leżajsk — dnia 5 lipca — tow. mgr Kriegsfeld,
Mielec — dnia 28 bm. — tow. mgr. Kriegsfeld,
Nisko — dnia 3 lipca — tow mgr. Kriegsfeld,
Rozwadów — dnia 4 lipca — tow. mgr. Kriegsfeld,
Rudnik — dnia 2 lipca — tow mgr. Kriegsfeld,
Sanok — dnia 25 bm. — tow. J. Rundstein,
Strzyżów — dnia 29 bm. — tow. J. Rundstein,
Tarnobrzeg — dnia 30 bm. — tow. mgr. Kriegsfeld.

B. SINGER

Nowe kłopoty

Warszawa, 23 czerwca.

(!) Klub BB opracowuje i wykonywuje plany, według metod wojskowych. Kilka tygodni temu odbył się zjazd gospodarczy działaczy w Warszawie. Teraz odbywają się zebrania regjonalne, poświęcone tym samym tematom. Niedawno odbył się zjazd w Łodzi, w Wilnie, we Lwowie. Zapowiadane są zjazdy i w innych okręgach. Przy okazji łagodzi się oczywiście i tarcia wewnętrzne tembardziej, że z biegiem czasu doszło do walk pomiędzy poszczególnymi prezesami, wiceprezesami, kierownikami rad miejskich i t. d. Jedzie przeto na te zjazdy prezes Sławek łagodzić wewnętrzne tarcia, klajstrować i doprowadzić do zgody między poważnionymi kacykami w okręgach wojewódzkich.

Do zjazdów gospodarczych BB nie można przywiązywać zbyt dużo wagi. Z próżnego i sam Salomon nie naleje. a ramy budżetu są skromne i zapowiadają się jeszcze szczuplej na rok przyszły.

Sądzić jednak należy, że rząd w chwili obecnej odsunie na plan dalszy zagadnienie ustrojowe, mimo iż pan premjer zapowiadał zajęcie się sprawą rewizji konstytucji. Tak szeroko zakreślony program rządu dowodzi jednak, że premjer Jędrzejewicz pozostanie u steru rządu przez czas dłuższy, że będzie bronił budżetu w listopadzie i w grudniu, że nie jest to premjer na okres letni.

Będzie jeszcze okres rekonstrukcji pod rządami premjera Jędrzejewicza, nastąpią zmiany w resortach gospodarczych, ale linja polityczna zostanie utrzymana. Z ostatnich posunięć stwierdzić jedynie należy, że sfery miarodajne postanowiły przeprowadzić po okresie siedmioletnich rządów ponowną czystkę aparatu administracyjnego, powolując specjalnie na stanowisko naczelnika wydziału osobowego przy Prezydjum Rady Ministrów, znanego z akcji reorganizacyjnej MSZ p. Drymera.

§ Ale jeszcze przed czystką „padł“ wiceminister komunikacji, inżynier Gallot. Zdawało się, że oczekuje go karjera nielada. Niespodzianie ukazał się na firmamencie politycznym. Dawny inspektor pracy, a następnie dyrektor w tymże okręgu, t. zn. w Modrzejowie, występował w Ministerstwie Komunikacji właściwie w charakterze ministra. Na konferencjach prasowych i gospodarczych zagajał skromnie posiedzenia kierownik Ministerstwa, p. Butkiewicz, a zabierał głos wiceminister Gallot. Traktowano go jako „politruka“, jako wyraziciela intencyj gospodarczych premjera Prystora. Miał zostać według opinji sfer miarodajnych ministrem Przemysłu i Handlu, wróżono mu stanowisko wicepremjera, opowiadano o rzekomych jego szerokich plecach, miało się wrażenie, że rządzi nietylko w Ministerstwie Komunikacji, ale i w Przemyśle i Handlu, że zagląda wszędzie, gdzie jest mowa o sprawach gospodarczych. Koledzy jego żalili się na zbytnie rozszerzenie kompetencyj, na nadmiar energji. Podobno spotkał się wnet z ostrą odprawą ze strony urzędującego premjera Prystora w czasie posiedzenia sejmowego. Miał przeciwko sobie zarzuty byłego premjera Jędrzeja Moraczewskiego. Ale pomimo tego uchodził za wszechwładnego.

Aż tu nagle gruchnęła wieść o jego dymisji. Nastąpiło to w kilka dni po ustąpieniu premjera Prystora. Kierownik Ministerstwa Komunikacji, pan inżynier Butkiewicz, został wreszcie ministrem, a duchowy oberminister oświadczył w wywiadzie prasowym, że chętnie korzysta z urlopu, odrzucając z pogardą zarzuty o zbyt ścisłym kontakcie z przemysłem. Dyrektor Modrzejowa nie mógł, oczywiście, zerwać zupełnie ze sferami przemysłowemi. Lewiatan wyrażał nawet niezadowolenie z racji urzędowania inżyniera Gallota w Ministerstwie Komunikacji. Podobno nie wszystkie postulaty przemysłowców zostały uwzględnione. Pozostaje tedy tajemnicą, dlaczego tak zdolny, orjentujący się w sprawach gospodarczych, inżynier Gallot, szybko opuścił Ministerstwo. Kulisy tej dymisji nie zostaną tak szybko odsłonięte. W ciasnem kółku decyduje się i rozważa okoliczności dymisji. Tam coś szepcą i opowiadają. Dla opinji publicznej pozostaje jedynie pole do domysłów oraz suchy fakt.

Ciekawy wypadek zaniku pamięci

(!) W Nowym Jorku zaszedł niezwykle ciekawy wypadek zaniku pamięci u bogatego kupca Audinauta, zamożnego Francuza, od lat zamieszkałego w Nowym Jorku. Mr. Audinaut opuścił o 10 godzinie przedpołudniem swe mieszkanie, zabrawszy ze sobą 3.000 dolarów, które miał wręczyć swemu przyjacielowi. Gdy Audinaut nie przyszedł do domu na obiad, rodzina się już tem zaniepokoiła, zwłaszcza, że Audinaut był bardzo punktualny. Zaniepokojenie rodziny wzrosło, gdy Audinaut tego samego dnia nie wrócił do domu. Zawiadomiono natychmiast policję, która wszczęła dochodzenie. Nad ranem zawiadomiła policja rodzinę zaginionego, że znaleziono na jednem z przedmieść nowojorskich nagie zwłoki jakiegoś zamordowanego pana. Rodzina natychmiast przybyła, ale stwierdziła, że zamordowany nie był Audinautem. Dopiero na drugi dzień wyjaśniła się cała sprawa. W prasie i zapomocą radja ogłoszono rysopis zaginionego Audinauta, zwracając przytem uwagę na bliznę, jaką zaginiony miał na czole. Ta właśnie blizna dopomogła do odkrycia zaginionego.

Do policji w Chicago odprowadzono w międzyczasie pewnego jegomościa, który stracił zupełnie pamięć. Odnalazł go pewien szofer w pobliżu Chicago, zupełnie nagiego i mocno śpiącego. Gdy go szofer zbudził, człowiek ów nie mógł o sobie udzielić żadnych informacyj, wobec czego szofer zabrał go ze sobą do Chicago i oddał w ręce policji, która z początku nie mogła sobie wogóle z nim dać rady. Wezwany lekarz policyjny stwierdził, że zachodzi tu wypadek zaniku pamięci. Gdy z prasy dowiedziano się o zaginięciu Audinauta, rozpoznano w owym człowieku zaginionego, a to dzięki właśnie bliźnie na czole. Wezwano natychmiast rodzinę, która stwierdziła tożsamość Audinauta i zabrała go ze sobą do Nowego Jorku, gdzie go umieściła narazie w sanatorjum.

Lekarze spodziewają się, że po pewnym czasie Audinaut przyjdzie do siebie i odzyska pamięć, a wówczas dopiero wyjaśni się, wśród jakich okoliczności znalazł się w Chicago.

PRZEGLĄD GOSPODARCZY.

Znów interwencja

§ Obok zamieszczamy notatkę o uchwale Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów, która postanowiła zaniechać utworzenia rolniczego funduszu interwencyjnego, natomiast utrzymać względnie nawet rozszerzyć akcję interwencyjną przez Państwowe Zakłady Przemysłowo-Zbożowe.

Dotychczasowy rządowy program walki z kryzysem zasadzał się na założeniu, że dla złagodzenia skutków kryzysu koniecznem jest przystosowanie nierównych warunków gospodarstwa społecznego do ogólnej konjunktury kryzysowej. Program „przystosowania“ znalazł licznych zwolenników, a nawet, rzec można, mało było przeciwników takiego ujęcia rzeczy — Rząd wychodził ze słusznego założenia, że, gdy wieloletnia akcja interwencyjna na rzecz podniesienia cen płodów rolnych nie odniosła pożądanego skutku i nie poprawiła rentowności gospodarstw wiejskich, należy szukać sposobów rozwiązania trudności finansowych w rolnictwie nie od strony podniesienia dochodów rolniczych, lecz od strony zmniejszenia wydatków. Rząd zdawał sobie dobrze sprawę z tego, że zwiększenie dochodowości rolnictwa środkami sztucznemi zakrawałoby na lekką inflację, co byłoby sprzeczne z całą polityką gospodarczą rządu, nastawioną w kierunku wyraźnie deflacjonistycznym. Rząd zabrał się do dzieła zmniejszenia wydatków gospodarstw wiejskich z dość dużem zacięciem. Ustanowił faktyczne moratorjum dla zobowiązań rolniczych, zniżył oprocentowanie długów, rozszerzył ramy kredytów rolniczych i ustanowił daleko idące ulgi. Program przystosowania nie był jednak kompletny, bo nie obejmował interesów gospodarczych ludności miast, będącej prawie że jedynym odbiorcą produktów rolniczych. Rząd nie zmniejszył zatem obciążenia podatkowego, a nawet obciążenie to wydatnie zwiększył w związku z wielokierunkową akcją pomocy dla rolnictwa, finansowaną kosztem miast, nie przeprowadził gruntownej rewizji cen kartelowych, obcinając jedynie chorobliwie wyrosłe wierzchołki i nie obniżył cen i taryf swych przedsiębiorstw. W wyniku tego akcja przystosowania gospodarstwa społecznego w kraju do zmienionych wymagań kryzysowych, nie objęła całokształtu tego gospodarstwa, lecz zatrzymała się na niektórych jego działach. Nie można zatem mówić o braku skuteczności środka „przystosowania“, skoro środka tego nie wyzyskano w całości, lecz tylko w części. Gdyby rząd przeprowadził akcję obniżenia wszystkich sztywnych elementów gospodarstwa społecznego w kraju w takich rozmiarach, jak to sobie zakreślił, a następnie okazałoby się, że tego rodzaju akcja nie przyniosła pożądanych skutków, wówczas dopiero mógłby rząd wrócić do innych, poprzednio już stosowanych środków. Zdaje się, że prawdę tę zrozumieli przedstawiciele Lewjatana, którzy w mig zorjentowali się, że akcja obniżenia cen kartelowych nie była przeprowadzona gruntownie i że może zajść potrzeba dalszego obcięcia tych cen. Wynika to przedewszystkiem ze zbyt czułej opieki Lewjatana nad organizacjami ziemiańskiemi i forytowania przez Lewjatan wszystkich tych haseł programowych organizacyj rolniczych, które mają na celu walkę z kryzysem nie przez obniżanie cen przemysłowych, lecz przez zwyżkę cen rolniczych. Nie ulega wątpliwości, że ostatnia uchwała Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów, zalecająca rozszerzenie ram interwencyjnych na rzecz płodów rolnych, jest właśnie wynikiem owych zjednoczonych zabiegów organizacyj rolniczych z Lewiatanem.

Nie dziwimy się organizacjom rolniczym, że dały się „przekabacić“ przez Lewjatan i wprzęgnąć w jego służbę. Nie dziwimy się również Lewjatanowi, że identyfikuje swoje własne, dobrze zrozumiane, interesy z potrzebami całego kraju. Nie jest to bynajmniej nieszkodliwa megalomanja. Dziwimy się jedynie Komitetowi Ekonomicznemu Rady Ministrów, że się na tem nie połapał i zaakceptował politykę antydeflacyjną, mimo ustawicznie podkreślanej konieczności stosowania polityki „przystosowania“.

Vir.

Komisja handlowa zajmie się etatyzmem

(;) 1 lipca br. odbędzie się w Min. Przem. i Handlu posiedzenie komisji handlowej, która zająć się ma m. in. nowemi przejawami etatyzmu w handlu oraz omówi niektóre sprawy podatkowe. W związku z posiedzeniem komisji, odbyła się 23 bm. w Izbie Przem.- Handlowej konferencja przygotowawcza, na której sprecyzowano postulaty kupiectwa w zakresie spraw, które będą omawiane na komisji.

Fundusze na akcję interwencyjną

(;) Ogólna suma, przeznaczona na akcję interwencyjną w nadchodzącej kampanji r. 1933/34 wynosić ma 75 milj. zł. Na sumę tę składać się będą fundusze odpowiadające mniej więcej wysokości sum, przeznaczonych na interwencję w latach ub. Stanowić to będzie ok. 34—35 mil. zł. Ponadto na fundusz składać się będą specjalne opłaty, pobierane od płatników przemysłu gruntowego i niektórych kategorji płatników podatku przemysłowego od obrotu. Ponadto wprowadzone mają być specjalne opłaty w rzeźniach na ten cel. Jak już donosiliśmy, interwencja będzie rozszerzana również na poszczególne artykuły produkcji rolnej, nieobjęte dotychczas interwencją. Jak słychać, interwencja będzie prowadzona również na rynku artykułów hodowlanych. Premjowanie eksportu wszystkich czterech zbóż uznać należy za przesądzone.

W najbliższych dniach spodziewać się należy powołania specjalnej komisji do spraw polityki interwencyjnej. W przyszłym tygodniu w sprawach związanych z całokształtem polityki interwencyjnej odbyć się ma w Min. Rolnictwa konferencja z udziałem przedstawicieli organizacyj rolniczych. Jak słychać dalej, w ostatnich rozmowach przedstawicieli rolnictwa z reprezentantami Izb Przemysłowych wyłonił się pewien kompromis. 26 bm w Izbie Przem. Handlowej obradować będzie Komisja Skarbowa Izby, która zająć się ma zagadnieniem, jakie nowe opłaty specjalne możliwe są do ściągnięcia na cele akcji interwencyjnej.

Strefa wolnocłowa w Gdyni

(;) W dniu 23 bm. zostało ogłoszone rozporządzenie o ulgach i ograniczeniach na terenie wolnego obszaru celnego w porcie gdyńskim. Załadowanie i wyładowanie statków w granicach wolnego obszaru odbywa się bez rejestracji celnej. Obrót przedmiotami uzbrojenia i wyposażenia wojskowego podlega ograniczeniom, ustanowionym w obowiązujących przepisach. Zagraniczne towary mogą być przywożone do wolnego obszaru bez opłat celnych i monopolowych, oraz podatków pośrednich. Statki morskie, utrzymujące żeglugę z portami zagranicznemi, mogą się zaopatrywać na terenie wolnego obszaru w artykuły zagraniczne i krajowe bez opłat celnych i monopolowych. Towary przewożone z wolnego obszaru celnego do reszty polskiego obszaru celnego, podlegają odprawie celnej i ograniczeniom przewozu i przywozu na zasadach ogólnych. Two rzenie na terenie wolnego obszaru celnego zakładów handlowych odbywa się na podstawie zezwolenia ministra przemysłu i handlu.



NIEDZIELA, 25 CZERWCA

Kraków (312.8) 11 Msza św. z okazji Kongresu Eucharystycznego z Rynku Krakowskiego. 12'35 Poranek muzyczny, dyr. Oziminski, J. Pankiewiczowa (mzsopr.), L. Urstein (akomp.): Moniuszko, Lefeld, Rybicki, Greczaninow, Mendelson. 14 Pogadanka rolnicza. 14'15 komun. rolniczo-meteorologiczny. 14'20 Pieśni w wyk. chóru mieszanego dyr. Rybicki. 14'45 „Gawędy podhalańskie“ — p. Wł. Dorula. 15'05 Płyty, w przerwie: wiadomości bieżące. 16 Dla młodzieży: „Co się dzieje na świecie“ i „Jezioro polskie takie jak morze“, 16'30 Ricital śpiewaczy J. Zwirydówny, akomp. L. Urstein. 17 „Sztuka a klasa robotnicza — p. H. Juszkiewicz. 17'15 Koncert polskiej muzyki ludowej. 18 „Kącik językowy“ — prof. Słoński. 18'15 Muzyka lekka. 18'40 Rozmaitości, komunikaty. 19 Słuchowisko: „Podróż poślubna pana dyrektora“ wg. J. A. Hertza, 19'40 Skrzynka pocztowo techniczna w opr. W. Frenkla. 20 Koncert dyr. St. Nawrot, Fr. Kaszowski (trąbka), L. Urstein (akomp.): J. Strauss, Delibes, Fibulka, Gounod. Moniuszko. O. Strauss, Schumann, Tosti, Czajkowski. 21'20 Dziennik wieczorny. 21'30 Recital śpiewaczy J. Ziółkowskiej (sopr) L. Urstein (akomp.). 22 Muzyka taneczna. 22'25 Wiadomości sportowe, komunikat meteorologiczny i policyjny. 22'45 Muzyka taneczna.

Warszawa (1411.8) 11—14'45 p. Kraków. 14'45 „Oświata rolnicza w krajach słowiańskich“ — p. K. Wyszomirski. 15'05—23 p. Kraków.

Katowice (408.7) 11—14 p. Kraków. 14 Skrzynka pocztowa — p. St. Steczkowski. 14'20 p. Kraków. 14'45 Płyty. 15'05 Skrzynka pocztowo techniczna — K. Miłobędzki. 15'20—17'30 p. Kraków. 17'30 „Bery i bojki śląskie“ — prof. St. Ligoń. 18—23 p. Kraków.

Lwów (380.7) 11—14 p. Kraków. 14 Skrzynka leśna — p. J. Barczyński. 14'15—23 p. Kraków.

Rzym (441.2) 12'30, 16, 17 Koncerty. 21'45 Komedja.

Londyn (356) 12'30 Recital skrzypcowy. 15'55 Kwintet. 21'05 Pieśni ludowe. 21'30 „Sen nocy letniej“ — Mendelsohna w wyk. orkiestry i chóru kobiecego. 22'30 Epilog.

Praga (488.6) 7 Koncert. 8'30 Muzyka na dawnych instrumentach. 10, 11, 16 Koncerty. 18 „Fatine“ — opera komiczna Flotowa. 19 Muzyka lekka. 21 Koncert dyr. Jeremiasz. 22'20 Muzyka lekka.

Wiedeń (518.1) 9'40 Muzyka organowa. 10'30 Sonata Brahmsa. 11'30 Koncert symfoniczny, dyr. H. Gottesmann. 15'30 Muzyka kameralna. 19'10 Nieznane kompozycje Schumanna. 20 „Drei arme Teufel“ — operetka Weinbergera. 22'15 Papier dźwięgowy (aud. eksperyment.) 22'45 Muzyka taneczna.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

(!) **Z. FL.:** Rzecz już stara i znana, a ponadto tłumaczenie słabe.

(!) **A. B.:** „Hacijoni Haklali“ Tel-Awiw, Rehow Lilienblum 40. Cena abonamentu rocznego: 2 i pół dolara.

(!) **WP. JÓZEF WACHSLICHT W STARYM SĄCZU:** W interesie harmonji w ruchu sjonistycznym nie drukujemy Pańskiego listu, aczkolwiek należałoby publicznie zapytać kierownictwo „Brit Trumpeldoru“ w Polsce, czy solidaryzuje się z pochwalaniem zbrodni tel-awiwskiej przez kierownika „B. T.“ w Nowym Sączu, p. Janusa Findera, czy też nie uważa, że p. Finder powinien być za te słowa usunięty ze swego stanowiska.

INFORMATOR WOJSKOWY.

(—) **CHALUC HANOAR:** Obecnie otrzymanie paszportu jest możliwe, za zezwoleniem władz wojskowych.

KSAWERY PRUSZYŃSKI.

Kibuc, kołchoz i... klasztor

Miłość w kolektywie

(—) Przybywszy do jednego z kibuców wieczorem, poszedłem co rychlej spać. Położono mnie w pokoju, gdzie stały jeszcze cztery inne łóżka. Rano zobaczyłem, że były wszystkie zajęte przez kobiety.

Socjalistyczna Palestyna upodobniła się tu do Rosji sowieckiej. — W sypialni kobiet nie umieszczono mnie oczywiście przez żadne partis pris, zrobiono to poprostu dlatego, że gdzieindziej nie było miejsca. Nie było to również dowodem jakiejś „wschodniej rozwiązłości". Poprostu życie w warunkach w których znikły te niezliczone środki ekscytacji seksualnej jakie w naszem życiu wnosi książka, kino, ilustracja, gazeta, widowisko, aż do reklamowych plakatów włącznie, ułożyło stosunek płci inaczej.

W drodze powrotnej do Polski, jadący ze mną kibucnik opowiedział mi, że w kibucu wszelkie stosunki płciowe nie oparte na miłości są wykluczone. Wiedziałem już o tem, potwierdziło to tylko poprzednie informacje. Żywot kibucowy jest monogamiczny. Nie takie rzadkie są wypadki, że ludzie najzupełniej zdrowi i normalni muszą być w pewnej abstynencji dlatego, że to, co określamy brakiem wzajemności, uniemożliwia im obcowanie płciowe. Twierdzenie socjalistów, że tam, gdzie niema pieniądza, niema i prostytucji, potwierdza się w całej pełni. Dorywcze stosunki płciowe, o charakterze poligamicznym, ustąpiły, miejsca monogamji. Poprzedza ją zresztą bodaj z reguły pewnego rodzaju „pożycie próbne". O ile mogłem się zorjentować. Powiemy „małżeństwa koleżeńskie". Ale „małżeństwa koleżeńskie" tak rozpowszechnione na zachodzie, gdzie, jak wśród studenterji paryskiej np., każda koleżanka kiberluje u siebie kolegę, a te „małżeństwa" — to jednak mimo wszystko wielka różnica: Jeżeli tam przekształcenie się podobnego „małżeństwa" w trwały związek, należy do wyjątków, i to wyjątków niesłychanie rzadkich, to tu jest regułą. I to daleko idącą regułą.

* * *

Zwiedzając kolektywy palestyńskie myśli się instynktownie o innych kolektywach, które rozsiały się na przestrzeniach, tysiące razy większych od zajmowanych przez Emek Izrael, okolice Tyberjady i Samarję: Myśli się o kołchozach Związku Socjalistycznych Radzieckich Republik. Jakie są różnice, jakie są podobieństwa tych dwóch typów kolektywów świata, w tym samym niemal czasie, na gruncie tej samej idei marksizmu, ale w tak różnych warunkach.

Kołchozy powstały i istnieją przymusem, kibuce wolną wolą swych członków — oto jest różnica, jaką sobie uświadamiają socjaliści palestyńscy.

Byłaby to zarazem ogromna różnica — i bardzo mała. Ogromna — bo forma, utrzymywana jedynie siłą, jest sztuczną, bo wszystkie jej oficjalne wyniki, musimy kłaść tylko na karb bagnetów, które za nią stoją. Mała — bo ostatecznie, gdyby dziś odkryto, że piramidy zbudowali Egipcjanie samorzutnie, a nie pod najstraszliwszym terorem, to piramidy pozostałyby niemniej piramidami i odkrycie to dla nas nie znaczyłoby nic. — Jest jednak inna różnica.

Życie kibucowe przyjęło socjalistyczny schemat, ale w tym schemacie porobiło wstawki, na które prawowierny marksista odwróci się ze zgrozą. W Rosji kołchozy zamieniały cerkwie wiejskie na stołówki. Ain Charod, wzór kibuców, wybudował dom modlitwy. W Rosji prawowierny komunista z religją walczy, w kibucach, co najwyżej w nią nie wierzy. Miałem sposobności przekonania się, że odpowiedź takiego Jonaja nie była bynajmniej wyjątkiem: ludzie, którzy dziś nie wierzą, czy raczej zapytani o religję, odpowiadają że „tem się nie zajmują", nie zarzekają się wcale przedtem, czy kiedyś wierzyć nie będą. Jeżeli chodzi o stosunek do religji, a zwracałem nań wiele uwagi, to nie uważam go za lepszy, ani gorszy od stosunku do niej gdzieindziej. Inna rzecz, czy uważam ten stosunek w naszem społeczeństwie katolickiem za niepozostawiający nic do życzenia. Natomiast jeśli mnie ktoś spyta o moralność społeczeństw kibuców, a społeczeństw naszego ustroju, to bez wahania uważam ją za bliższą ideałom, które my sobie stawiamy. — Jakiż to kolektyw, jakaż to komuna, — mogą wykrzyknąć bolszewicy, gdy wznosi domy modlitwy i ani jej w głowie piatiletka bezbożnictwa?!

W tym jaskrawym przykładzie nie leży, jak nie leży w wyłączeniu momentu przymusu, zasadnicza różnica między komunami Rosji sowieckiej, a komunami Palestyny sjonistycznej. Tkwi ona w czem innem: socjalizm w Palestynie kibuców, — to formuła gospodarczej struktury mniej społeczeństwa. To, i tylko to. W Rosji sowieckiej socjalizm nietylko caratowi i własności prywatnej, ale substytuowano go wszystkim innym ideom, idcom narodowym, idei religijnej. Palestyna socjalistyczna substytuowała poprostu socjalizm kapitalizmowi. Oto wszystko.

Nietrzeba być rozczytanym w doktrynach ekonomicznych, by zrozumieć całą ciężarność konsekwencyj, wypływających z tej tak jasnej, tak prostej i nieskomplikowanej różnicy. — Wskazania socjalizmu pojmowane jako normy o charakterze gospodarczym tylko, mające na celu wyłącznie lepsze urządzenie życia, były oczywiście z samego swego założenia przepisami, których zmiana nie zależała od niczego innego jak od prostej zmiany poglądów owych ludzi, na tę czy tamtą sprawę. Ale socjalizm substytuowany takim ideom, jak religja — ten socjalizm, to już było coś innego. Jak sobory i kościoły zamieniono na domy klubowe, tak samo najmniejszy przepis doktryny Marksa, zajmowała miejsce strąconego z dawnych piedestałów religijnego dogmatu. Rozwiązanie kwestji takiego czy innego wychowania dzieci dokonywało się w Palestynie pod kątem widzenia miejscowych widzimi się, miejscowych rozumień. W Rosji jedynym kątem patrzenia na te rzeczy, było, czy dane rozwiązanie odpowiada teorji marksizmu czy nie. Te same zmiany dokonane tu były poprostu warjantami, te same zmiany dokonane tam, muszą być herezją, muszą wołać o karę jak za zdradę stanu. Europejczyk, który się nie myje, jest tylko człowiekiem brudnym: ale Arab, któremu ablucje przepisała religja, będzie w podobnym wypadku bezbożnym.

Dlatego też w Palestynie mówiąc o jej „socjalistycznej części" podkreśla się, że w tych a tych warunkach, do tych a tych zadań, kolonizacja dokonywana kolektywnie, była lepszem narzędziem pracy narodowej, zapewniała skuteczniejszy postęp. Jedni i ci sami ludzie powiedzą: ustrój kapitalistyczny dał nam Tel Awiw, ustrój kolektywny dał nam Emek. Cóż to oznacza? Poprostu socjalizm stał się narzędziem, jednem z narzędzi w ręku ruchu narodowego. Stał się czemś takim jak traktor, jak inkubator. Umyślnie używam tych gospodarczych porównań, bo one najlepiej odzwierciadlają rolę socjalizmu w Palestynie. Przenigdy nie chcę powiedzieć, by rola ta była mała: to co pisałem chociażby o Emeku, to co pisałem o akcji budowniczej Histadrutu realizującego hasło „robotnikowi — własny dom", zgniotłoby wszystko, cobym teraz napisał. Nie Ale socjalizm wszedł na pole, gdzie mógł dokonać rzeczy większych, niż gdziekolwiek indziej.

Kolektyw palestyński nie oparł się na przymusie. — W całej Palestynie niema ani jednego człowieka, któryby należał do kibucu wbrew swej woli. Ludzie przychodzili dobrowolnie, odchodzili dobrowolnie. Odchodziło ich masa. Jest to fakt, zasługujący na podkreślenie. Jest to fakt, z którego dobrze zdają sobie sprawę ludzie kibuców. Mówią oni zawsze „życie w kibucu łatwem nie jest". Cóż potrzeba? Potrzeba dwóch rzeczy: silnej idei sjonistycznej i silnej idei socjalistycznej. Niektórzy dodają już: i predyspozycji duchowej do życia zbiorowego. Nie wszyscy to mają, nie wszyscy to mogą. Przez każdy kibuc przesunęło się ogromnie dużo ludzi. Tak dużo — jak przez nowicjat zakonny.

I wskutek tego:

Ludzie, żyjący dziś w tym ustroju zdają sobie sprawę z tego, że narzucony całym masom ludzi, byłby on jednak katorgą. Tłumaczą to poprostu, że ludzkość nie dorosła jeszcze do tych ideałów. Czasem spotkać się można i z refleksją, że predysponowanymi do komunizmu gospodarczego nie będą nigdy wszyscy ludzie: jest to kwestja pewnych skłonności, które istniały zawsze i które prawdopodobnie nie zanikną nigdy. Na tej płaszczyźnie dochodzi niepostrzeżenie do zbliżenia między inną formą kolektywizmu, która trwa od wieków, umiała współżyć z niekolektywistycznem otoczeniem niemniej pokojowo jak Emek z Tel Awiwem i która z pierowtnego komunizmu wszystkich wyrosła na komunizm ściślejszej elity jednostek: klasztor. Mimo tych ogromnych różnic, jakie leżą między klasztorem katolickim, a kibucem, mimo tak zasadniczej różnicy, jaką stanowi przedewszystkiem pełne oddanie się Bogu, a nie ludzkiej idei, lub choćby celibat, zaryzykowałbym twierdzenie, że rozwój życia kibucowego ma wbrew wszelkim pozorom więcej cech wspólnych z klasztorem, jak z kołchozem.

(„Słowo").

Pamiętajcie o uchodźcach żydowskich z Niemiec!

(!) Krakowski Komitet Pomocy dla uchodźców żydowskich z Niemiec odbył ostatnie kilka posiedzeń, na których z ubolewaniem stwierdzono, iż obywatelstwo żydowskie naszego miasta, nie reaguje niestety w należyty sposób na dotychczasowe apele Komitetu. Sytuacja na tym odcinku pracy społecznej przedstawia się wprost rozpaczliwie. Krakowski Komitet Pomocy dla uchodźców żydowskich z Niemiec ma na swojem utrzymaniu **262 osoby**, które uciekły z Niemiec a obecnie stale przebywają w Krakowie, gdyż gdzieindziej nie mają żadnego innego przytułku. Prócz tego Komitet swoim kosztem wysłał około 300 osób z Krakowa na prowincję, gdzie te osoby mają krewnych lub inne jakieś oparcie. To wszystko pochłania poważne wydatki, a budżet Komitetu skazany jest wyłącznie na ofiarność obywatelstwa żydowskiego.

W tym stanie rzeczy postanowił Komitet na swem ostaniem posiedzeniu, które się odbyło pod przewodnictwem prezesa zarządu Gminy żydowskiej p. dra Landaua i przy współudziale pp. r. Neumanna, dra Feldbluma. r. Zygmunta Gottlieba. inż. Possa. dyr. Górowskiego. prof. Bibersteina. inż. Weingrüna, r. Ajzenstata, r. Goldschmieda, prez. Bachnera, dra Schermanta, dra Beresa, Geizhalsa, r. Pfefera, r. Freylicha i dra Leuchtera — zwrócić się ponownie z gorącym apelem do całego zamożniejszego obywatelstwa żydowskiego w Krakowie o składanie datków, oraz opodatkowanie się miesięczną składką na rzecz pozostających bez zaopatrzenia uchodźców żydowskich z Niemiec.

Należy wyrazić nadzieję, iż nasze obywatelstwo tym razem zareaguje chętniej niż dotąd na apel Komitetu. Chyba nasi obywatele nie zechcą, ażeby uchodźcy żydowscy z Niemiec — do wczoraj jeszcze dostatnio sytuowani ludzie — odwiedzali ich sami, jako żebracy. Na tyle poczucia społecznego i solidarności żydowskiej powinni już mieć nasi obywatele, ażeby zrozumieć, iż ofiarom prześladowań antyżydowskich — ofiarom, które cierpią wyłącznie z powodu swego żydostwa — musi społeczeństwo żydowskie przyjść z czynną pomocą. Byłoby istotnie nader smutnem, gdyby na tyle zrozumienia nie znalazło się wśród zamożniejszych obywateli żydowskich.

Nie odmawiajcie więc swej pomocy, nie odmawiajcie datków i składek, kiedy zjawią się u Was przedstawiciele Komitetu Pomocy dla uchodźców żydowskich z Niemiec! Chodzi o Waszych własnych braci, którzy znajdują się w rozpaczliwem położeniu!

— GRUPA CHALUCÓW URZ. „ICHUDJA" Sarego 7. Dziś o 4-tej pop. referat tow. Wilka nt. **„Dr. Chaim Arlosorow, jego życie i działalność".**

LITERATURA i SZTUKA

Niemcy à la minute

P. Zygmunt Nowakowski poszczycić się może tem, że pierwszy w Polsce a może pierwszy w Europie napisał reportaż o Niemczech współczesnych. Książka jego „Niemcy a la minute" (wydana nakładem Gebethnera i Wolffa) jest więc chociażby dlatego bardzo interesującym dokumentem pierwszego zetknięcia się Europy z chamstwem, które nagle zalało jeden z najkulturalniejszych krajów europejskich, nazywających się dumnie dotychczas „krajem poetów i myślicieli". Z niesłabnącem zainteresowaniem, a nawet ze wzruszeniem obserwujemy przerażenie, jakie coraz bardziej ogarniało duszę autora, im bliżej mógł się przypatrzeć szaleństwom hitlerowszczyzny. Tragiczny doprawdy jest bowiem widok narodu dotychczas trzeźwego, który opętać się daje demonowi obłędu. Takiem właśnie przerażeniem kulturalnego Europejczyka oddychają kartki reportażu autora, który aczkolwiek nigdy nie był admiratorem i chwalcą kultury niemieckiej — pociągała go napewno znacznie głębiej i poważniej clarte francuska — ale chociażby z racji swego stanowiska dyrektora teatru i reżysera zawsze żywo interesował się literaturą, sztuką a zwłaszcza teatrem niemieckim, obok teatru rosyjskiego bezsprzecznie najciekawszym na świecie.

Nowakowski wybrał się więc do Niemiec napewno bez żadnych uprzedzeń, chcąc naocznie poznać źródła tej nagłej przemiany duchowej. Nie był być może do tego tak bardzo przygotowany, brak mu bowiem głębszej znajomości warunków i stosunków politycznych, — strukturą ekonomiczną i polityczną Niemiec interesował się chyba tylko na marginesie innych swych zainteresowań intelektualnych, — ale przyjechał z bagażem dobrej woli i chciał napewno być o ile możności objektywnym obserwatorem. Postąpił po części tak jak Słonimski, który wyjeżdżając do Rosji, do tej swojej eskapady wcale się nie przygotował, nie przeczytał książek naszpikowanych statystyką a usiłujących dać wierny obraz stosunków rosyjskich, lecz chciał samo życie studjować niejako na gorąco i obserwować Rosję jak człowiek nieuprzedzony. Nicby to napewno ani Słonimskiemu, ani Nowakowskiemu nie było zaszkodziło, gdyby przedtem drogą studjów zapoznali się z psychiką obserwowanego przez siebie kraju, ale na tej bezpośredniości, na tem nieprzeładowaniu bogatym materjałem naukowym zyskała tylko wyrazistość ich reportażów. Jako źródło informacji książka p. Nowakowskiego nie przedstawia dużej wartości, napewno przewyższa ją pod tym względem operująca znacznie obszerniejszym zasięgiem wiedzy słynna książka amerykańskiego publicysty Mowrera pt. „Niemcy przesunęły wskazówkę zegara", ale jako dokument reakcji uczuciowej Europy na szaleństwa hitlerowszczyzny, na to morze nienawiści, w jakie rzuciły się Niemcy współczesne z desperacją samobójcy, jest reportaż p. Nowakowskiego jedynym w swym rodzaju. Autor „Niemiec a la minute" nie mógł długo wytrzymać napięcia tej naładowanej szaleństwem atmosfery i musiał uciec z Niemiec. To nam zresztą tłómaczy też ten trochę nienaturalny entuzjazm dla naszych stosunków polskich i efektowny dytyramb na cześć polskiego policjanta...

Niestety feljetony swe pisał autor w pośpiechu, nie zdając sobie często sprawy, że ulega aurze dziennika, który wysłał go jako swego sprawozdawcę do Niemiec. Znajdujemy też w książce jego ciekawe kwiatki, które wywołują najwyższe nasze zdziwienie, ponieważ pochodzą z pod pióra autora „Przylądka Dobrej Nadziei". Na stronicy 56 pisze autor: „Patrzę na to ze zgrozą i wstrętem, ale myślę sobie, że gdyby minimalny procent tych rozruchów miał miejsce w Polsce, interwenjowałby cały świat, obie półkule. Chwilowo tylko interwenjują polskie konsulaty'". Feljeton mógł być napisany w pośpiechu, ale książkę autor przygotował przecież później i to wtedy, kiedy już żydostwo na całym świecie na burzliwych zgromadzeniach ludowych podniosło donośny głos protestu i przystąpiło nawet do akcji bojkotowej. Trudno to więc wytłómaczyć sobie niedbałością, a nie chcemy p. Nowakowskiego posądzać o złą wolę. O innym takim kwiatku pisałem już obszernie, a teraz do tej nieprzyjemnej dyskusji nie chcę wracać. Stwierdzam więc tylko krótko, że to kwiatki, które tłómaczę sobie jako mimowolne przystosowanie się autora do środowiska, w którem nie wie lewica co czyni prawica, szpecą tylko książkę tak skądinąd interesującą.

Widocznie autorowi zależało na tem, by być właśnie pierwszym, który wydał reportaż o Niemczech hitlerowskich, ale taka rekordomanja nie jest bardzo zdrowa. Gdyby p. Nowakowski nie uległ tej rekordomanji, poinformowałby się np., że Werner Hagemann jest bardzo znanym pisarzem lewicowym, którego książki spalone zostały na stosie w Berlinie, i że ostatnim burmistrzem w Kolonji, w którego biurze mieli potem hitlerowcy znaleźć olbrzymie rachunki na kwiaty dla artystek, był centrowiec Adenauer były prezes pruskiej rady państwa, a nie żaden socjalista, (przyczem tylko nawiasowo dodać należy, że ten rzekomy zarzut pod adresem Adenauera mógł być tylko zwykłem oszczerstwem, jakie hitlerowcy obecnie rzucają pod adresem swych przeciwników politycznych, chcąc ich przedstawić w oczach opinji publicznej jako bandę aferzystów i korupcjonistów).

Są to jednak usterki mimo wszystko drugorzędne, nie osłabiające wcale walorów niezwykle żywo i zajmująco napisanej książki, która pozostanie w tak ubogiej w publicystykę literaturze polskiej jako pierwszy właśnie dokument zetknięcia się Europy z barbarzyństwem hitlerowszczyzny. **M. K.**

DANIEL IHR (Lwów).

Z cyklu „Trudna miłość"

SZCZĘŚCIE I SMUTEK.

Szczęście, jak krata, od świata nas dzieli
We własnych każąc grzebać wciąż klejnotach.
Smutek otwiera kluczem złotym
Drzwi cudzych celi.

ODBICIE.

Odeszłaś, by szukać siebie. W każde spoglądasz zwierciadło.
Przed swojem — obcem odbiciem zalękniona stoisz.
Jakież odnajdziesz prawdziwsze od tego, co zapadło
Na zawsze w oczach moich?

MIŁOŚĆ.

Kiścią kwietną i bzową wieńczysz moje słońce.
W kleszcz głogów krnąbrnych chwytasz stopy w noc idące;
A gdy wszystko się prześni i nic się nie ziści —
Padniesz na oczy szorstkim, ciemnym dębu liściem.

MODLITWA.

Pochwalam sprawę życia, co się z śmiercią brata;
Jak pnącz zielonym skrętem grobów głaz oplata:
Nie proszę laurów samych, niech cierń czoło pali,
Lecz wznieś nad grzęzawiskiem i przychyl mi doli.

NIESKOŃCZONOŚĆ.

Miłość to nieskończoność. Skrzydłami swojemi,
Jak horyzont, ziemię z niebem wiąże.
Potykając się na gruzach ziemi,
Mały, śmieszny człowiek — w nieskończoność dążę.

—o-O-o—

Światła i cienie dzieciństwa

„Mylicie się Iwanie Petrowiczu
Dziecko rozumie wszystko".

Asfaltowane ulice cichych, wytwornych dzielnic... Wille siatką krzewów osłonięte, w powodzi zieleni ukryte... Wewnątrz przepych, zbytek. Dziecinne pokoje, będące wyrazem ostatniego komfortu. Przestrzenne, słoneczne, śnieżno-białe. Zaopatrzone we wszelkie wynalazki hygjeny i nowoczesne przyrządy gimnastyczne. W ogrodzie, wśród gazonów, klombów mignie czasem jasnowłosa główka z pieskiem lub balonem. W złotych klatkach zamknięte są pojedyncze dzieci.

Szczęście małych wybrańców losu, ubrane w tak błyskotliwe ramy, rzuca się w oczy. Myśli o niem każdy znużony przechodzień, każdy intruz z proletarjackiej peryferji. Może tkwi pewna odwaga w tem, pewne zapoznanie czasu, pisać właśnie o takich dzieciach? Rzeczywistość wyrzuciła je poza obręb walczącego społeczeństwa, poza nawias „akcji półkolonji", poza doraźną ankietę „kromki chleba". Stanowią tak rażącą mniejszość, że dziś, w okresie beznadziejnych walk ekonomicznych, jakże trudno o zrozumienie dla nich. Są materjałem, z którego Freud i Adler lepią nowe doktryny, lecz trzeźwy świat patrząc na nie wzrusza ramionami i niczego, prócz obojętności nie odczuwa.

A jednak... tragedje przez nich przeżywane, zdolne są wywołać głęboki rezonans. Wzruszyć nasz zrównoważony światopogląd, nasze, niestety coraz realniejsze nastawienie do życia i jego bezwzględności. Wystarczy pamięcią cofnąć się do własnych dwunastu lat (bo tylko o takich będzie tu mowa), by przypomnieć sobie, jak gwałtownie reaguje dziecko na wszelkie przewroty psychiczne, na pierwsze sygnały swej budzącej się jaźni.

Ogół dzieci, stykający się w szkole, czy w domu, od lat najmłodszych z zagadnieniami bytu, zdobywa się na pewną rezerwę. Pozostawiony więcej sobie czerpie ze zdarzeń dnia poradność, przedsiębiorczość i w ten sposób osiąga zdolność przeciwstawiania się życiu. Rzadko o sytuację, z którejby nie wybrnęły, rzadko o ciosy, pod jakiemiby się załamały. Krąg zainteresowań ich jest znacznie szerszy,

a ich pewność niekiedy tak imponująca, że wybiega daleko poza wiek i fizyczne możliwości.

Jakże odmienne od nich są pojedyncze cieplarniane roślinki. Izolowane od świata, od „ujemnych“ jego wpływów żyją pod opieką rodziców lub wychowawców. Zmuszone myśli swe skoncentrowywać na paru tylko ludziach, na ściśle ograniczonej przestrzeni, wyolbrzymiają jej doniosłość. Pozbawione hartu, przewrażliwione, subtelne mogą tylko z trudem oprzeć się przeciwnościom losu. Często zdarza się, że nigdy na próbę niewystawione żyją w letargu umysłowym, bezproblematycznie. W swym egocentryźmie uważają własne domostwo za ośrodek świata, a pojęcia o Bogu, bliźnich, chorobach, śmierci przysłonięte są wygodną naiwnością dobrobytu. Trwa to jednak tak długo, dopóki do głosu w dziecku nie przychodzi coś, czego nie można ująć w karby wychowawczego systemu, coś co silniejsze jest od tranu i hematogenu, zaróżowiającego dawniej z łatwością bladą twarzyczkę i dającego rękojmię spokojnego, drzemiącego wnętrza.

Dusza dziecka nie podlega żadnej kontroli. Przebudzenie jej przypada na okres, w którym źrenice dziecka szerzej się otwierają, kiedy słuch jego staje się czulszy, a zagadka pochodzenia, przyobleczona w kształty realnego pytania ciążyć na niem zaczyna. Dziecko małe, nieśmiałe, stojące bezradnie przed prastarym, odwiecznym dylematem, odczuwa potrzebę pieszczoty. Wnętrze jego domaga się zrozumienia, uwzględnienia, a im bardziej akcentuje ono swe jestestwo, tem silniej promieniuje uczuciowością. Dla tej uczuciowości szuka dziecko objektu, a znalazłszy, otacza go potęgą miłości, do jakiej dorośli rzadko kiedy są zdolni. Dzieci nie umieją kochać połowicznie, dla kompromisów odczuwają organiczną wprost odrazę, nie znoszą podziału. Człowiek ukochany godny jest największych ofiar, zazdrość o niego bywa przyczyną gwałtownych wzruszeń. Bezlitosna prawda, świadcząca o tem, że przywiązanie nie cieszy się upragnioną wzajemnością, działa zabójczo, zmienia dzieci w dorosłych, zgorżkniałych, nieufnych ludzi. Ale i pod tym względem nie można przeoczyć pewnej ewolucji, będącej na stępstwem przeobrażonej dzięki instynktowi umysłowości dziecka, które wyczuwa każdą epokę.

Mały Edgar*) Stefana Zweiga, który jeszcze przed laty ujrzał światło dzienne, jakże różni się od swych dzisiejszych towarzyszów niedoli. Nawet w bólu pozostaje egoistą, nawet wtedy nie wyrzeka się przywilejów, które mu dotychczas powszednią było strawą. Przyzwyczajony do ustępstw daleki jest od wszelkiej wyrozumiałości. Żadna zemsta go nie odstrasza, nienawiść całkowicie zajmuje miejsce sponiewieranego, przez starszych, uczucia. Po tem co prawda ratuje swem milczeniem matkę, a przez to samozaparcie daje dowód pewnej dojrzałości, lecz ma już wtedy za sobą — brzemienną w następstwa — noc w pociągu. Tych parę godzin na twardej ławce trzeciej klasy w atmosferze nędzy, wspólnoty, niezbadanych głębin życiowych wystarczają, by „jedynactwo“ jego jak łuska opadło, by zdespotycznej poczwarki wylągł się motyl o całkiem innym, łagodnym sądzie ludzkich słabostek i błędów.

Hugo**), bohater mistrzowskiej noweli Franciszka Werfla, zdobywa serca nasze szturmem, dzięki subtelnej — mimo jedenastu dopiero lat — skromności swych uczuć. Miłość, jaką darzy guwernantkę swą, Ernę, tak głęboko w dziecinną duszyczkę zapuściła korzenie, że trudno stosować do niej minjaturową ocenę. Życie psychiczne Hugona stoi znacznie wyżej od jego (poprzedni) rówieśników, bo dewizą chłopczyka jest — i u dorosłych rzadkie — „dawać“. Niema w nim śladu egoizmu. Umie być wprost heroicznym w swej rezygnacji. Chęć niesienia pomocy przełamuje wszelkie dystanse, los Erny i troska o nią okupują całą wyobraźnię nieletniego. Dotychczas dziecko poznaje w przeciągu jednego tygodnia ogólno-ludzkie oblicze świata, widzi bogate żniwo nieubłaganego przeznaczenia. Wszystko, co gdzieś na dnie duszy Hugona drzemało, budzi się pod wpływem brutalnych dzwonów rzeczywistości. Apatja, co gorsza pesymizm wzbogacony o nową ofiarę święci trjumfy.

Jeszcze mniej litości dla dwunastoletniej Fee***) ma Franciszek Lothar. Rzuca ją w krańcowe środowisko między matkę, prześliczną kobietę, pochodzącej z zubożałej arystokracji Wiednia, i ojca, bogatego przemysłowca, przechrztę. Pożycie rodziców jest nieszczęśliwe. Dnie i noce dziewczęcia trawi niepokój, że straci ubóstwianą matkę. Zabierze ją obcy człowiek, do którego matka lgnie całą duszą. Wszak Fee widzi wszystko i szereg drobnostek potwierdza jej domysły. Dziecko interpretuje każde powiedzenie, ucho podchwytuje odgłosy nocnych scen i waśni. W dziewczęcej potrzebie oparcia zwierza się małemu piekarczykowi, który ból jej chce łagodzić licznemi argumentami swej zdrowej, ulicznej mądrości. Wzruszającą jest scena, gdy Fee w przystępstwie rozpaczy zwiedza garsonjerę kochanka matki, by wybłagać zapewnienie, że jej Fe nie odbierze... Tam w niewinne oczy dziec-

Fee nie odbierze... Tam w niewinne oczy dziec

sterjum z tą samą zgrozą, z jaką przez uchylone drzwi dotarło do świadomości Hugona, z jaką trafiło w Edgara w Badenie, podczas niezapomnianej nocy, spędzonej w parku — Fee, zmuszona w procesie rozwodowym rodziców świadczyć przeciwko matce, załamuje się pod tyloma obuchami. Podstępnie daje się pouczyć ogrodnikowi o trujących właściwościach gazu, by tą drogą zmyć z siebie hańbę sądowej sceny. Za cenę wyrwanego śmierci życia dziecka rodzice pozostają razem, a stary dziadek, Żyd, najpiękniej skreślona postać, kołysanką usypia, trawioną jeszcze gorączką, dziewczynkę.

Asfaltowane ulice cichych, wytwornych dzielnic... Wille siatką krzewów osłonięte, w powodzi zieleni ukryte... Wewnątrz przepych, zbytek. Dziecinne pokoje, będące wyrazem ostatniego komfortu. Przestrzenne, słoneczne, śnieżno-białe. Zaopatrzone we wszelkie wynalazki hygjeny i nowoczesne przyrządy gimnastyczne. W ogrodzie, wśród gazonów klombów mignie czasem jasnowłosa główka z pieskiem... lub balonem. W złotych klatkach zamknięte są pojedyncze dzieci... jakże często żywe motywy szkiców, nowel, powieści.

G. Nadlerowa

*) St. Zweig: Erstes Erlebnis.

**) F. Werfel: Kleine Verhältnisse

***) F. Lothar: Kleine Freundin.

—o—

Kronika literacka

(!) **„ARARAT“ WYJEŻDŻA NA GOŚCINNE WYSTĘPY ZAGRANICĘ.** Po ukończeniu swych gościnnych występów w Małopolsce, wyjeżdża „Ararat“ zagranicę i występować będzie w Holandji, Belgji, Francji i Anglji.

(!) **M. LIPMAN ORGANIZUJE WE WARSZAWIE TEATR.** M. Lipman, który w ubiegłym sezonie zimowym prowadził w Krakowie teatr żydowski, organizuje trupę, która stale występować będzie w Warszawie.

(!) **„WILEŃSKA TRUPA“ WYJEŻDŻA NA PROWINCJĘ ZE SZTUKĄ TRETJAKOWA.** „Wileńska trupa“ pod dyrekcją M. Mazy przygotowuje obecnie nową premjerę, a mianowicie sztukę Katajewa pt. „Miljon kłopotów“. Sztukę Tretjakowa „Ryczcie Chiny“ grała trupa wileńska we Warszawie 150 razy, a obecnie zamierza odbyć tournee po prowincji z tą sztuką.

(!) **ŻYDOWSKA „BANDA“ WRACA DO WARSZAWY.** Zespół żydowskich artystów rewjowych „Żydowska Banda“ wraca do Warszawy i występować będzie w teatrze „Scala“, który opróżnić ma „Trupa wileńska“ wybierająca się na gościnne występy po prowincji.

(!) **„JEGO EKSCELENCJA MALARZ POKOJOWY“.** Taki jest tytuł sztuki, której bohaterem jest Hitler, napisanej przez artystę trupy wileńskiej M. Garbarza.

(!) **„FRAEULEIN DOKTOR“** w języku żydowskim. Jak już donieśliśmy, obejmuje Ida Kamińska teatr Kamińskiego w Warszawie. Jedną z pierwszych sztuk, które wystawi p. Kamińska, będzie „Fraulein Doktor“ Tepy, którą obecnie z dużem powodzeniem gra teatr lwowski w Warszawie z Ireną Eichlerówną w roli głównej.

(!) **ZYGMUNT TURKOW W ROLI AL CAPONE'A.** Zygmunt Turkow bawi obecnie jak już o tem donieśliśmy, we Wilnie, gdzie występuje z Diną Halpern i Semem Broneckim w sztuce „Dr Lewi“ amerykańskiego autora Golda. Drugą premjerą będzie reportaż z życia amerykańskiego pt. „Al Capone“, w którym Turkow również grać będzie tytułową rolę.

(!) **ABRAHAM MOREWSKI PRZETŁÓMACZYŁ „SHYLOKA“.** Znany artysta żydowski Abraham

Morewski, który przetłómaczył na język żydowski „Uriela Acostę“ i „Tego, którego biją po twarzy“, przetłómaczy obecnie „Shyloka“ Szekspira. Dotych czas teatry żydowskie wystawiły „Kupca weneckiego“ w tłómaczeniu Bowszowera, a w Warszawie dr Weichert wystawił swego czasu „Kupca weneckiego“ w tłómaczeniu Izraela Sterna i Marka Rakowskiego. Tłómaczenie Morewskiego będzie więc trzeciem żydowskiem tłómaczeniem „Shyloka“. Morewski oddawna zajmuje się „Kupcem weneckim“ i ma nawet zupełnie oryginalną koncepcję jego inscenizacji.

(!) **CHAJELE GROBER WYBIERA SIĘ DO STANÓW ZJEDNOCZONYCH.** Po swych gościnnych występach w Londynie wybiera się znana artystka Chajele Grober do Stanów Zjednoczonych.

(!) **NOWA SZTUKA KAZIMIERZA LECZYCKIEGO.** Autor „Sztuby“ Kazimierz Leczycki napisał nową sztukę pt. „Kryzys“. W sztuce tej przedstawia Leczycki, jak na podłożu kryzysu ekonomicznego rozwija się kryzys umysłowy i moralny.

(!) **WILJAM HORZYCA POZOSTAJE WE LWOWIE.** Kontrakt z dotychczasowym dyrektorem teatrów miejskich we Lwowie p. Wiljamem Horzycą przedłużony został na okres dwuletni.

(!) **MARJA MODZELEWSKA W „NORZE“ IBSENA.** Jak już donieśliśmy, obejmują Stefan Jaracz i Marja Modzelewska na przyszły sezon kierownictwo „Ateneum“, które zamierza m. in. wystawić „Norę“ Ibsena. W roli tytułowej wystąpi Marja Modzelewska.

(!) **ORDONÓWNA JAKO ARTYSTKA FILMOWA.** Donieśliśmy już, że Hanka Ordonówna wystąpi we filmie szpiegowskim, do którego scenarjusz napisał Ferdynand Goetel. Niedawno dokonane próbne zdjęcia wykazały, że Hanka Ordonówna ma twarz fotogeniczną i ruchliwą.

(!) **ŚWIATOWE MISTRZOSTWO POEZJI.** Na odbywającym się w Medjolanie kongresie futurystów zapowiedział Marinetti, że w przyszłym roku zostanie ogłoszony w Rzymie konkurs na światowe mistrzostwo poezji.

(!) **ZAKAZ PUBLICZNYCH WYSTĘPÓW DZIECI W SOWIETACH.** Sowiecki komisarz oświaty Bubnow zakazał występów publicznych dzieci, by w ten sposób koniec położyć eksploatacji dzieci przez rodziców, co wypacza młode talenty. Zarządzenie to jest w zasadzie bardzo słuszne i godne naśladowania.

ŻYDOWSCY ARTYŚCI W SZTUCE WSPÓŁCZESNEJ.

(!) Pod tym tytułem ukażą się wkrótce monografje żydowskich artystów plastyków pod redakcją dra Emila Schinagla.

Celem uzupełnienia monografji uprasza się artystów malarzy i rzeźbiarzy o nadsyłanie krótkich życiorysów z podaniem: 1) daty i miejsca urodzenia; 2) miejsca stałego pobytu; 3) etapów studjów; 4) udziału w wystawach: 5) wyjątku z krytyki; 6) jednej kliszy ważniejszego dzieła, nie przekraczającej wymiarów 8 cm×10 cm.

Czas nadsyłania życiorysów jest ograniczony do dnia 15 lipca br.

Adres: Dr. Emil Schinagel. Kraków św. Filipa 6.

Uprasza się wszystkie pisma żydowskie o przedruk powyższego komunikatu.

NADESŁANE CZASOPISMA.

(—) „SZTUKI PIĘKNE“. Zeszyt 5-ty (maj 1933) Rocznika IX. poświęcony jest wystawie Sztuki Sowieckiej w Warszawie 1933. Prof. Władysław Skoczylas we wstępnym artykule przedstawia organizację pracy nad rozwojem współczesnej kultury artystycznej w Sowietach i jej wyniki, które oglądaliśmy na wystawie warszawskiej, ilustrując swe uwagi dwudziestu kilku reprodukcjami z dzieł artystów sowieckich.

Po za tem bogata kronika artystyczna, sprawozdania z wystaw w całym kraju. Zeszyt zdobi 86 reprodukcyj.

„Sztuki piękne“ (cena pojedynczego zeszytu z przesyłką wynosi 5,20 zł., prenumerata kwartalna zł 14) można zamawiać we wszystkich księgarniach i w Administracji „Sztuk pięknych“, Kraków, ul Wolska 19.

Wiadomości z kraju

Uroczyste zakończenie roku szkolnego w szkole rabinackiej Tachkemoni w Warszawie

(;) Pod przewodnictwem wizytatora Ministerstwa WR. i OP. dra Fleszyńskiego odbył się w uczelni rabinackiej „Tachkemoni“ w Warszawie egzamin dojrzałości z przedmiotów świeckich. Nader uroczyście wypadła „semicha“, która odbyła się dnia 18 bm. „Semicha“ czyli egzamin autoryzacyjny na rabinów odbył się przed komisją, w skład której wszedł przedstawiciel rabinatu warszawskiego rabin Posner, kierownik „Tachkemoni“ dla nauk judaistycznych H. N. Blumenfeld, rabin Wolfowski i rabin Szajbman. Ponadto obecni byli rabin Nisenbaum, radny Szczerański i adwokat Wahrhaftig. Abiturjenci wykazali głęboką wiedzę i opanowanie materjału. Podczas uroczystego wręczania dyplomów dyrektor seminarjum p. dr. Alter wygłosił przemówienie, żegnając absolwentów. Przemawiali ponadto rabin Posner i rabin Blumenfeld. Dyplomy otrzymali: Bodner J. (Krynica), Benet I. (Radom), Dachner J. (Kołomyja), Gryngras A. (Warszawa), Groppman P. (Siedlce), Goldberg P. (Luck), Hager I. (Tyśmienica), Klajnminc M. (Wojsławice). Pecyner M. (Zambrów), Rafał Sz. (Siedlce), Rozenbaum Sz. (Płock), Sapirsztejn P. (Ossowa), Segal A. (Wołpa), Szklarczyk D. (Słomniki), Szkurnik F. (Rożyszcze), Zelmanowicz L. (Miechów).

Adres seminarjum. Tachkemoni, Warszawa, Grzybowska 19.

Statki zagraniczne na rzekach polskich

(;) Rozporządzeniem ministra komunikacji przekazane zostało wojewodzie pomorskiemu prawo udzielania zezwoleń na wjazd obcych statków i łodzi przez Wisłę i Nogat na polskie śródlądowe drogi wodne i uprawianie żeglugi na tych wodach. Jednocześnie wojewodzie poznańskiemu udzielone zostało takie samo prawo w stosunku do obcych statków i łodzi, wjeżdżających przez Wartę i Noteć na polskie śródlądowe drogi wodne.

Djablik drukarski i co z tego wynikło

(;) P. Kesternberg, zamieszkały w Łodzi przy ul. Narutowicza 59, miał czarnego pieska, rasy doberman- pinczer. Piesek wabił się z angielska Boy (chłopiec) Pewnego dnia piesek ten zginął i p. Kestenberg dał do jednego z pism miejscowych ogłoszenie, zawiadamiające o tym fakcie w celu odzyskania ulubionego stworzenia. Aliści jakieś złe fatum ciążyło na p. Kestenbergu i jego piesku, gdyż ogłoszenie ukazało się 14 bm. w następującej formie:

„Zginął piesek czarny doberman- pinczer, wabi się „Bóg“. Odprowadzić za wynagrodzeniem. Narutowicza 59. Dozorca wskaże, lub tel. 106-42“.

Znaleźli się ludzie, którzy z omyłki zecerskiej postanowili ukuć strzałę polityczną. Pomimo sprostowania przeoczonego przez korektora błędu w jednym z następnych numerów dziennika i wyjaśnienia, że słowo „Bóg“ powinno brzmieć „Boy“, zawodowi podjudzacze, czujący się dobrze w mętnej atmosferze fałszu, uczepili się tej gratki, aby wyzyskać ją dla swych niecnych celów. Rekord pod tym względem pobiła, jak zwykle “Gazeta Warszawska“, pisząc artykuł pt. „Prowokacja“. Tytuł ten może doskonale znaleźć zastosowanie do roboty urzędówki endeckiej, gdyż w artykuliku tym na wstępie wspomniano mimochodem o rozruchach antysemickich w Lodzi przed dwoma miesiącami, które rzekomo skończyły się poranieniem i pobiciem trzydziestu Żydów. Po tej wielomówiącej introdukcji następuje opis owego wielkiego wypadku z psiem ogłoszeniem, które zostało zakwalifikowane przez organ endeków „jako oburzająca prowokacja uczuć religijnych“ Jednocześnie zaznaczono, że „bezbożnickie“ ogłoszenie ukazało się w „samą wigilję Bożego Ciała“, co już dla detektywistycznych nosów z „Gazety Warszawskiej“ jest wyraźnym dowodem, że ma się tu do czynienia nie z błędem zecerskim, lecz z obłędem bolszewickim. W zakończeniu ohydnego elaboratu czytamy: „W ogólnym spisie abonentów telefonicznych w Polsce na rok 1933 figuruje przy numerze 106-42 nazwisko niejakiego Jezejasza Kestenberga — oczywiście Żyda. Czytelnik nasz, który bluźnierczego Żyda zdemaskował — zawiadomił o swem odkryciu łódzką kurję duchowną. Władze kościelne obiecały mu, że sprawa zostanie skierowana do prokuratora“.

Zapytać się godzi, czy gdyby Kestenberg chciał potajemnie działać i zamierzał obrażać uczucia religijne, podawałby swój adres i numer telefonu, który odrazu okrywał incognito inserenta.

Umorzenie sprawy bankiera Sobola

(;) Jak się dowiaduje agencja PID, sędzia dla spraw szczególnej wagi przy warszawskim Sądzie Apelacyjnym, Teodor Wituński wydał postanowienie a umorzeniu śledztwa przeciwko bankierowi Szaji Sobolowi, oskarżonemu w głośnej prawie z art. 3 Rozporządzenia Prezydenta R. P. o zwalczaniu szpiegostwa. Wobec umorzenia sprawy, uchylono kaucję w wysokości 100.000 zł. zabezpieczoną na nieruchomości bankiera.

Trzej urzędnicy O. U. Z. aresztowani

(;) Sędzia śledczy do spraw szczególnej wagi przy sądzie okręgowym w Łucku zarządził aresztowanie b. urzędników Okręgowego Urzędu Ziemskiego: naczelnika wydziału Jamiołkowskiego, radcy prawnego Onichimowskiego i Choińskiego za nadużycia na szkodę Państwa, popełnione przez wymienionych w czasie ich urzędowania.

Aresztowanie komornika

(;) Od przeszło pół roku władze bezpieczeństwa poszukiwały komornika z Pińska Stefana Górskiego, który przywłaszczył sobie znaczne sumy depozytów oraz ponaciągał na poważne kwoty okolicznych ziemian. Za Górskim, który uciekł z Pińska, rozpisano listy gończe, onegdaj zdołano go aresztować na dworcu w momencie, gdy w Warszawie wsiadał do ekspresu paryskiego. Górskiego przeprowadzono natychmiast do więzienia.

Ukradziono — most

(;) W Warszawie skradziono most. Prawdziwy autentyczny most i to niebylejaki, bo długości 15 metrów i szerokości 8 metrów. Naturalnie, był to most drewniany Znajdował się przy ulicy Wolickiej na Siekierkach Rozkradli go stopniowo mieszkańcy tej dzielnicy, zabierając drzewo na o-

pał. Dzielnicę tę zamieszkują przeważnie rodziny bezrobotnych, które nie mając pieniędzy na zakup opału rozkradły wszystkie deski i bele, pozostawiając jedynie pale. Woleli zrzec się wygodnej komunikacji przez most, przechodząc przez strumyk wbród, aby tylko zdobyć drzewo na opał i na ugotowanie strawy. Skutek był ten, że magistrat musiał postawić nowy most. Most ten otrzymał specjalne wiązania z klamer żelaznych, co utrudni w wysokim stopniu skradzenie go po raz drugi.

Katastrofa i zbrodnia

(!) Nasz korespondent z Jasła (J—t) donosi:

Iwan Markowicz, lt 43, gospodarz i Osyp Szopiak, lat 31, z Czarnorzeki, łamiąc w swoim kamieniołomie kamienie zapomocą prochu i klinów, spowodowali oberwanie się kamienia znacznej grubości, który ich nakrył, zabijając ich na miejscu Zwłoki nie zdołano dotąd wydobyć, gdyż prawie w całości nakryte są głazem.

Od dłuższego czasu nie żyli ze sobą w zgodzie bracia Piotr i Paweł Patla w Równem (pow. Krosno). Onegdaj doszło między nimi znów do kłótni, a następnie bójki, w czasie której Piotr zamierzył się siekierą na Pawła, a ten ostatni przygotowanym karabinem zastrzelił Piotra na miejscu. Zabójca zgłosił się dobrowolnie na najbliższy posterunek policji.

—o—

KRONIKA BIELSKO- BIALSKA

(!) **WYBORY NA KONGRES.** Lokalna Komisja Wyborcza podaje do wiadomości, że lista wyborców na 18 kongres sjoński wyłożona jest do publicznego wglądu w biurze Org. Sjońskiej „Hasachar“, Bielsko, Kolejowa 19, od niedzieli 25 bm., do wtorku 27 bm. włącznie. Reklamacje należy skierować do rąk przewodniczącego LKW, p. **Dra Sternhella** najpóźniej we wtorek 27 bm.

(!) **REPERTUAR KIN BIELSKO-BIALSKICH:** Apollo: „Axela“. — Miejskie Biała: „Córka żebraka“. — Miejskie Bielsko: „Napiętnowani ludzie“.

NASZ II. KONKURS LETNI

Stawiamy znowu naszym Czytelnikom do dyspozycji prawo korzystania z dwutygodniowego bezpłatnego wypoczynku letniego.

W drodze losowania konkursowego czterech Czytelników „Nowego Dziennika", na których padnie szczęśliwy traf, będzie mogło w czasie od 9 sierpnia 1933 r. wyjechać do letnisk, gdzie w wymienionych poniżej, znanych, doskonałych pensjonatach znajdą zupełnie bezpłatnie pełne umieszczenie i pierwszorzędne utrzymanie.

Wydawnictwo naszego pisma nabyło miejsca w następujących pensjonatach:

4 Czytelników „Nowego Dziennika" wyjedzie na 2-tygodniowy bezpłatny wypoczynek do Szczawnicy Zakopanego i Zawoji

1 miejsce w pensjonacie WP. Krumholzów w willach „TEMIDA" i „ARKADJA" w Szczawnicy

2 miejsca w pensjonacie WP. Weindlingowej „PRZYSTAŃ" w Zakopanem

1 miejsce w pensjonacie WP. Hugo Fischera „ŚWIT" w Zawoji

Wszystkie te pensjonaty są ogólnie znane jako pierwszorzędne zakłady i cieszą się najlepszą reputacją.

Warunki uczestniczenia w naszym konkur je są następujące:

Uczestniczyć w konkursie mogą wszyscy zytelnicy „Nowego Dziennika", z wyjątkiem członków dyrekcji, redakcji i administracji naszego pisma.

Jedynym warunkiem dopuszczenia do konk rsu jest nadesłanie 20-stu kuponów, które będą drukowane w naszem piśmie od 28 czerwca do końca lipca br. Kupony te, kolejno numerowane od 1 do 20, należy wycinać, zebrać i wszystkie razem nadesłać najdalej do dnia 3 sierpnia b r. pod adresem: „Nowy Dziennik" (II. Konknrs let i), Kraków, ul. Orzeszkowej 7. Zwracamy uwagę na to, że nie należy nam przysyłać pojedynczych kuponów, lecz zbierać je u siebie i przesłać dopiero wszystkie łącznie w zamkniętej kopercie pod podanym codopiero adresem i we wspomnianym powyżej terminie.

Kupony od numeru 1 do 20 wypełniać należy w odnośnych rubrykach, przyczem każdy Czytelnik ubiegać się może o jedną z trzech miejscowości, wedle własnego wyboru i potrzeby. W każdym kuponie należy nazwę miejscowości, o którą się ubiega, podkreślić, zaś nazwy innych miejscowości przekreślić.

LOSOWANIE KONKURSOWE odbędzie się 8 sierpnia b. r. o g. 4-tej popołudniu, w budynku „N. Dziennika" w obecności przedstawicieli redakcji i wydawnictwa, notarjusza oraz publiczności. Nazwiska wylosowane zostaną ogłoszone w nrze z dnia następnego.

Instrukcja wyborcza

dla wyborów na XVIII-ty Kongres Sjonistyczny

uchwalona przez Główną Komisję Wyborczą dla Związku Szeklowego w zachodniej Małopolsce i Śląsku

(—) § 1. Niniejsza instrukcja wyborcza obowiązuje przy wyborach delegatów w zachodniej Małopolsce i Śląsku na XVIII-ty Kongres Sjonistyczny.

§ 2. Czynne prawo wyborcze przysługuje każdemu, który ukończył conajmniej 18 lat, zapłacił szekla sjonistycznego za rok 5693, i jest wciągnięty na listę wyborczą.

§ 3. Listę wyborczą sporządza w 4-ech egzemplarzach i lokalna komisja wyborcza względnie przewodniczący tejże na podstawie wykazu szekli w terminie faktycznie zapłaconych, a imiennie przez Lokalną Komisję Szeklową wykazanych. Listę tę sporządza się w każdej miejscowości osobno wedle alfabetycznego porządku szeklowców, wraz z zapodaniem numeru szekla, przyczem o przydziale do miejscowości decyduje miejsce nabycia szekla...

§ 4. Listy wyborcze sporządzone dla każdej miejscowości odrębnie mają być wyłożone w Lokalnej Komisji Wyborczej względnie u kierownika L. K. W. do przeglądu przez 3 dni ustalone w kalendarzyku wyborczym. O miejscu wyłożenia listy należy ogłosić w istniejących w danej miejscowości lokalach stowarzyszeń sjonistycznych ewentualnie w prasie sjonistycznej. Wyborcom przysługuje prawo sporządzania sobie notatek z listy wyborczej, jednak nie w sposób uniemożliwiający innym przeglądanie listy. Przeciw umieszczeniu na liście wyborczej osób, które nie mają czynnego prawa wyborczego lub z powodu nieumieszczenia osób, które prawo to mają, może wyborca wnosić reklamację w 3-dniowym okresie wyłożenia listy, na ręce przewodniczącego L. K. W. z podaniem motywów. Reklamacje te mają być bezwłocznie, po upływie terminu ustalonego do wniesienia reklamacyj, odesłane do G. K. W. na ręce Dra Szymona Feldbluma Kraków, ul. św. Jana 3, która rozstrzyga reklamacje ostatecznie.

§ 5. Zmiany w liście wyborczej zarządzone przez Główną Komisję Wyborczą muszą być uwidocznione w lokalnej liście wyborczej najpóźniej na 5 dni przed terminem wyborczym, a o zmianach odnośnych zawiadamia wyborcę G. K. W. za pośrednictwem Lokalnej Komisji Wyborczej.

§ 6. Terytorjum zachodniej Małopolski i Śląska stanowi jeden okręg wyborczy.

§ 7. Dla każdej miejscowości ma być ustanowiony przez Główną Komisję Wyborczą odpowiedzialny kierownik wyborczy. Ten ostatni ustanawia Lokalną Komisję Wyborczą składającą się z kierownika wyborczego jako przewodniczącego i conajwyżej 7-miu członków. Przewodniczący Lokalnej Komisji Wyborczej głosuje. O ile w miejscowości istnieją zorganizowane grupy federacyj to należy im się połowa ogółu miejsc w Lokalnej Komisji Wyborczej. W razie nieporozumienia co do składu L. K. W. rozstrzyga Główna Komisja Wyborcza. O ukonstytuowaniu się Lokalnej Komisji Wyborczej zawiadomi jej przewodniczący Główną Komisję Wyborczą, najpóźniej na 10 dni przed terminem wyborczym.

Główna Komisja Wyborcza ustanawia Lokalne Komisje Wyborcze dla takich miejscowości w których przebywa kilku (conajmniej ośmiu) szeklowców, którzy szekel nabyli w zachodniej Małopolsce i Śląsku.

§ 8 Partje które zgłoszą odrębne listy wyborcze mają prawo delegowania do Lokalnej Komisji Wyborczej swoich mężów zaufania, (każda partja jednego) z głosem doradczym, o ile reprezentant tejże partji wyborczej nie zasiada jeszcze w tejże komisji. Takiego męża zaufania ustanawia G. K. W. z pośród osób wskazanych przez pełnomocnika danej listy wyborczej a mających czynne prawo wyborcze. Wskazanie mężów zaufania Głównej Komisji Wyborczej przez partje wyborcze, które zgłosiły swoją listę wyborczą ma nastąpić najpóźniej na 5 dni przed terminem wyborczym.

§ 9. Szeklowcy pragnący wykonać prawo głosowania poza miejscowością, w której figurują w spisie wyborców, muszą przy głosowaniu złożyć pokwitowanie szeklowe za rok 5693, opiewające na ich nazwisko i wykazać tożsamość osoby. Kartek głosowania takich wyborców nie należy wrzucić do urny wyborczej, lecz w zamkniętej kopercie wraz z pokwitowaniem szeklowem (oba łącznie znowu w zamkniętej kopercie), po ukończeniu aktu wyborczego, przesłać do G. K. W., co uskutecznić ma Lokalna Komisja Wyborcza.

§ 10. Listy kandydatów należy zgłosić w terminie ustanowionym przez G. K. W. to jest do dnia 2. lipca 1933 r. do Głównej Komisji Wyborczej na ręce Dra Szymona Feldbluma, Kraków, ul. św. Jana 3. Lista kandydatów musi być zaopatrzoną 100 własnoręcznymi pełnymi podpisami wyborców, umieszczonymi na liście wyborczej zachodniej Małopolski i Śląska z dokładnem podaniem ich adresu. Lista kandydatów może zawierać najwyżej podwójną liczbę nazwisk delegatów przypadających na dany okręg. Zachodnia Małopolska i Śląska wybiera 14-tu delegatów. Lista winna zarazem zawierać oznaczenie do której listy światowej chce być dołączona. Zgłoszona lista może zawierać również ogólne oznaczenie partji lub frakcji do której zgłaszający się zaliczają. Równocześnie ze zgłoszeniem należy podać pełnomocnika zastępującego zgłaszających.

§ 11. Główna Komisja Wyborcza zaopatruje należycie zgłoszone listy kandydatów w liczbę porządkową. Listy nieodpowiadające warunkom niniejszej instrukcji wyborczej lub nie zgłoszone na czasie nie będą uwzględnione. Zatwierdzone przez Główną Komisję Wyborczą listy będą ogłoszone w Nowym Dzienniku.

§ 12. Bierne prawo wyborcze przysługuje szeklowcom, którzy liczą conajmniej lat 24, uiścili szekel za rok 5693 bez względu na miejsce swego zamieszkania, a którzy spełnili swój obowiązek wobec Keren Hajesod. O ileby jakiś kandydat znajdował się na dwóch listach wyborczych, musi na wezwanie Głównej Komisji Wyborczej, do dni 3-ech oznajmić, na której liście kandyduje, gdyż w przeciwnym razie zostaje jego nazwisko skreślone ze wszystkich list. Do każdej listy kandydatów musi być dołączone oświadczenie dyrektorjum Keren Hajesod o spełnieniu obowiązku wobec Keren Hajesod i pisemne oświadczenie kandydata, że w razie wyboru mandat przyjmuje. Oświadczenie to musi być wniesione najpóźniej przed terminem ogłoszenia list kandydatów przewidzianym w kalendarzyku wyborczym.

§ 13. Aż do upływu terminu zgłoszenia list mogą pełnomocnicy czynić zmiany co do nazwisk kandydatów lub w porządku ich ustawienia. Aż do terminu ogłoszenia list kandydatów, może pełnomocnik listy, listę swoją cofnąć.

§ 14. W razie wniesienia tylko jednej listy kandydatów lub cofnięcia wszystkich aż do jednej listy lub też gdy wszystkie wniesione listy kandydatów razem obejmą tylko tyle nazwisk, ile delegatów wybiera zachodnia Małopolska i Śląsk, wtedy akt wyborczy odpada a ważnie zgłoszeni kandydaci uznani zostają jako wybrani.

(Dokończenie nastąpi.).

Dr. Szymon Feldblum
przewodniczący Głównej Komisji Wyborczej.

UŚMIECHNIJ SIĘ

W LONDYNIE.

(—) Kelner zwraca się do kolegi po wyjściu jednego z gości z restauracji:

— Tylko 2 pensy napiwku! Chyba delegat na konferencję gospodarczą? (Candide).

PRZEWODNIK.

(—) — Widzicie państwo ten mały punkcik tam daleko na horyzoncie, na północ? — pyta przewodnik.

— Nie — odpowiada jednogłośnie gromada turystów

— To jest Mont- Blanc. (Le Rire).



(—) **WIADOMOŚĆ O POPRAWIENIU REKORDU ŚWIATOWEGO W DYSKU PRZEZ WAJSSÓWNĘ** na zawodach we Lwowie okazuje się nieprawdziwą.

(—) **MAX BAER**, głośny pogromca Schmelinga nie unika przeciwników wzorem innych mistrzów W niedalekiej przyszłości Baer wybiera się do Europy, aby stoczyć walkę w Barcelonie ze słynnym drwalem baskijskim Paolino.

(—) **JĘDRZEJOWSKA ZOSTAŁA ROZSTAWIONĄ NA TURNIEJU WE WIMBLEDONIE** na czele ósemki najlepszych tenisistek wraz z Wills Moody, Round, Scriven, Jacobs, Mathieu, Krahwinkel i Payot. Wśród panów na czele połówek postawiono tym razem Vinesa i Crawforda. Poraz pierwszy nie dostąpił tego zaszczytu Cochet mistrz świata, został on jednak rozstawiony wraz z Perrym, Austinem, Sutterem, Satoh i Lee'em. W grze podwójnej pań Jędrzejowska ze Stammers nie zostały rozstawione. Po Wimbledonie ma Jędrzejowska brać udział w turnieju Holandji, poczem wraca do kraju na mistrzostwa Polski i nie jedzie do Ameryki na mistrzostwa w Forest Hill. Tłoczyński i Hebda nie jadą definitywnie do Wimbledonu. Wobec tego mixcie będzie Jędrzejowska grała nie z Tłoczyńskim, lecz z wyznaczonym przez komisje nowym partnerem.

(—) **MECZ PIŁKARSKI AUSTRJA—NIEMCY** we Frankfurcie n/Menem został odwołany z powodu naprężenia stosunków między obu państwami. Niemcy zbudowali specjalną wielką trybunę i liczyli na olbrzymie dochody, tymczasem ...mają już wielki deficyt i straty.

(—) **KOALICJA FIŃSKICH LEKKOATLETÓW** biegaczy długodystansowych Lehtinen- Isohollo-Virtanen nie zdołała w ataku na rekord światowy Kusocińskiego na 5 km. pobić jego czasu. Po morderczej walce zwyciężył Lethinen w czasie 8.10,5 min. o 0,1 sek. przed Isohollo. Obaj Finnowie pobili więc dawny rekord Nurmiego pozostali jednak o 0,7 sek. wtyle za rekordem Kusocińskiego. Zamiast zdetronizować Polaka Finnowie swym biegiem i bezsprzecznie znakomitym czasem potwierdzili jego światowy prymat na długich dystansach.

(—) **CYRK TILDENA** produkuje się znowu po Europie. We Wiedniu zaznaczyć wypada tylko Matejki nad Barnesem, Koželuha nad Tildenem i Baworowskim.

DZIEŃ POLITYCZNY

Przed przyjazdem ks. Mikołaja rumuńskiego

(;) Książę Mikołaj Rumuński, który przybędzie do Warszawy w dniach najbliższych, urodził się w dniu 16 sierpnia 1903 r. na zamku Peresz, jako syn króla Ferdynanda i królowej Marji. W latach 1919—1922 ks. Mikołaj studjował w liceum w Eton (Anglja); wiosną roku 1923 rozpoczął służbę na angielskim okręcie wojennym. W sierpniu 1924 młody książę mianowany został porucznikiem angielskiej marynarki wojennej.

Po śmierci króla Ferdynanda I sprawował on wespół z partjarchą i prezesem sądu najwyższego rządy regencyjne w Rumunji za niepełnoletniego króla Michała I. Kiedy w dniu 8 czerwca 1930 zgromadzenie narodowe proklamowało Karola II królem Rumunji, ks. Mikołaj mianowany został generałem dywizji i generalnym inspektorem armji rumuńskiej. Obecnie ks. Mikołaj jest inspektorem rumuńskich wojsk lotniczych; sam dzielny lotnik, położył duże zasługi dla rozbudowy rumuńskiej floty powietrznej.

Przetargi publiczne

5 Okręgowy Urząd Budownictwa w Krakowie, Plac Magdaleny L. 2, ogłasza przetarg nieograniczony na:

przerobienie 11 pionów centralnego ogrzewania oraz przesunięcie 2-ch pionów instalacji wodociągowej w Oficerskim Domu Wypoczynkowym w Krynicy na dzień 30 czerwca 1933, godzina 12.

Wszelkie informacje oraz druki ofertowe można otrzymać w 5 Okręgowym Urzędzie Budownictwa w godzinach urzędowych, oraz w Kierownictwie Budowy w Krynicy. Wadium 3 proc. oferowanej sumy winno być bezwzględnie złożone w Kasie Skarbowej, a kwit dołączony do oferty.

Druki ofertowe w 1 egzemplarzu w podwójnych, zalakowanych kopertach, opatrzonych tytułem roboty, należy składać w 5 Okręgowym Urzędzie Budownictwa w podanym wyżej terminie, poczem nastąpi komisyjne otwarcie ofert.

KUPON ULGOWY

do nabycia po cenie ulgowej Zł. 8·— opr. Zł. 10·— dzieła p. t.: **Pamiętniki Teodora Herzla** (w języku polskim)

Imię nazwisko ____________

Adres ____________

Wyciąć i przesłać do Admin. „Nowego Dziennika“, Kraków, Orzeszkowej 7 — jako druk za opł. 5 gr.

KRONIKA

Wschód słońca 3 m. 15	CZERWIEC 25 NIEDZIELA 1 Tamuz 5693	Zachód słońca 19 m. 37

Z aktualnych spraw miejskich

Na posiedzeniu onegdajszem poza szeregiem spraw bieżących omawiał Magistrat m. Krakowa nową taryfę dla dorożek samochodowych i konnych, dążąc do stosownego obniżenia obecnych cen przejazdu. Dalszym punktem obrad Magistratu były wnioski Budownictwa A., świadczące o rozwijającym się ruchu budowlanym w mieście. Magistrat bowiem zatwierdził 5 planów budowy nowych domów, 6 planów dodatkowych i nadbudówek, 12 projektów szyldów i 1 fasady. — Ponadto przyjęto plany przystani wioślarskiej Tow. wioślarskiego harcerskiego i przystani kajakowej YMCA. Wkońcu rozpatrywano długo omawianą kwestję rewizji linji regulacyjnej koło kościoła Marjackiego w związku z planami przebudowę „wikarówki", oraz podanie Akademji Sztuk Pięknych o zmianę projektowanej nawierzchni na pl. Matejki. W tej sprawie Magistrat stanął na stanowisku Budownictwa miejskiego, opowiadając się za bazaltową nawierzchnią, konieczną ze względu na istniejący tu silny ruch kołowy i to ciężarowy, który jeszcze bardziej rozwinie się w omawianej części miasta po zbudowaniu projektowanego nowego dworca kolejowego. — Nawierzchnia asfaltowa, której domagała się w swojem piśmie Akademja, uległaby wskutek tego ruchu bardzo szybkiemu zniszczeniu. Nadto należy podnieść, że gładko wykonana nawierzchnia bazaltowa będzie tłumić odgłos przejeżdżających pojazdów, jak dzieje się to na ul. Mikołajskiej.

Zderzenie wagonów z pociągiem towarowym

Podczas przetaczania wagonów na dworcu towarowym w Krakowie, kilka wagonów biegnących luzem, zderzyło się z przejeżdżającym pociągiem towarowym. W wyniku karambolu uszkodzona została próżna cysterna oraz doznał lekkich obrażeń ciała zwrotniczy Tajto Stanisław, zam. w Bronowicach Wielkich. Tajto po udzieleniu mu pomocy przez lekarza kolejowego przystąpił do dalszej pracy. Przerwy w ruchu nie było. Straty wynoszą około 300 zł.

Kradzież 300 dolarów w poczekalni na dworcu krakowskim

:) (rg) W nocy z 15 na 16 maja br. skradziono z poczekalni na dworcu krakowskim 300 dolarów. Kradzież ta dokonana została wśród następujących okoliczności:

W nocy przybył do poczekalni niejaki Władysław Mongolski, który dnia tego zainkasował kwotę 400 dolarów za wykonane roboty. Mongolski za siadł przy stoliku, do którego przysiadł się po pewnym czasie Bernard Flieger w towarzystwie kobiety. Po pewnym czasie Mongolski zauważył brak kwoty 300 dolarów, o których kradzież posądził Fliegera.

Wczoraj toczyła się przeciw Bernardowi Fliegerowi (lat 35), monterowi, rozprawa w sądzie karnym w Krakowie. Po przeprowadzonej rozprawie sędzia dr. Zalipski wydał wyrok uniewinniający. Oskarżał prokurator dr. Szypuła.

— DYŻURY APTEK. Dziś w niedzielę mają dyżur dzienny i nocny apteki: ul. Szczepańska 1, Kościuszki 18, Długa 66, Mikołajska 4, Starowiślna 77 i Rynek podgórski 9, tylko dzienny dyżur: ul. Grodzka 22, plac Matejki 3, ul Wybickiego 1, Rakowicka 12, Dietla 36.

— DEKORACJA REALNOŚCI W DNIU „ŚWIĘTA MORZA". Towarzystwo Właścicieli Realności Wielkiego Krakowa (plac Szczepański 2), komunikuje nam. Celem najwydatniejszego poparcia i spełnienia zadań „Święta Morza" zwracamy się do Właścicieli realności, aby w dniach 28 i 29 bm. w czasie uroczystości „Święta Morza" udekorowali domy chorągwiami o barwach państwowych oraz Ligi Morskiej i Kolonjalnej (LMK), oraz by mieszkańcy udekorowali okna i balkony. Nadto należy okna domów w Rynku głównym i w ulicach z Rynku wychodzących we środę 28 bm. wieczorem iluminować. Wspomniane chorągwie i chorągiewki itp. można nabywać w Elektrowni i Gazowni Miejskiej, oraz w biurze Towarzystwa, między godz. 11—1.

— ZAMKNIĘCIE UL. SZEWSKIEJ DLA RUCHU KOŁOWEGO. Z powodu robót około wymiany i przełożenia rurociągu gazowego w ulicy Szewskiej, zamyka się z dniem jutrzejszym ulicę dla ruchu kołowego przejazdowego, przyczem ruch pieszy będzie nadal utrzymany.

— ZAMKNIĘCIE DOJAZDU DO MOSTU IM. MARSZAŁKA J. PIŁSUDSKIEGO OD UL. STAROMOSTOWEJ. Magistrat zawiadamia, że z powodu przystąpienia w dniu jutrzejszym do wymiany nawierzchni na bocznych dojazdach do mostu im. Marszałka J. Piłsudskiego, zamyka się z powyższym dniem aż do odwołania dojazd do mostu po stronie Dz. 22. od ulicy Staromostowej. Po stronie Krakowskiej dojazd do mostu będzie się odbywał wolną dla ruchu połową ul. Podgórskiej, zaś od strony Dz. 22 przez ul. Warneńczyka.

— NA FUNDUSZ BUDOWY MUZEUM NARODOWEGO w dalszym ciągu złożyli: inż. Tadeusz Polaczek- Kornecki zł 300, dr. Piotr Florczyk zł 50, bezimiennie na ręce wiceprezydenta Ostrowskiego zł 3.000. E. Bujański dyr. Biura Koncertowego zł 500, Maks Lauterbach w Krakowie zł 2.000, Urzędnicy Archiwum Aktów Dawnych zł 150, Urzędnicy Rzeźni miejskiej zł 1.135, Budownictwo m. B. Regulacja m. zł 325, Urzędnicy Wydziału VIII Magistratu zł 825, Urzędnicy Wydziału I. Magistratu zł 640, Urzędnicy Muzeum Narodowego zł 715, Budownictwo m. Oddz. A. zł 810, prof. U. J. dr. Roman Dyboski zł 50, Wincenty Sawicki em. st. radca Magistratu zł 200.

— NOWE DARY DLA MUZEUM NARODOWEGO. P. Artur Wohl z Krakowa, radca miejski, złożył w darze obraz Juljana Fałata pt. „Kompanja". Obraz ten malowany przez artystę w r. 1926 a przedstawiający grupę pielgrzymów na odpuście w Leżajsku jest cennym nabytkiem dla Muzeum. P. Drowa Luiza Stankiewiczowa z Krakowa złożyła obraz Stanisława Dębickiego, przedstawiający autoportret artysty.

— NIEMA POSAD W IZBIE SKARBOWEJ. Izba Skarbowa w Krakowie komunikuje, że podania o posady, z powodu braku wolnych miejsc, będą zwracane bez rozpatrzenia.

— SEMINARJUM MEDYCYNY PRAKTYCZNEJ. We środę 28 bm. g. 7'30 wiecz. w Sali konferencyjnej Kasy Chorych w Krakowie wieczór Seminarjum medycyny praktycznej z porządkiem dziennym- 1) refrat dra Jana Szaneznbacha: „O środkach zapobiegawczych ciąży" 2) „Nasz stosunek do problemu regulacji urodzeń".

— STAN CHORÓB ZAKAŹNYCH W KRAKOWIE. W ciągu ubiegłego tygodnia zgłoszono w Miejskim Urzędzie Zdrowia 6 wypadków dyfterji, 5 szkarlatyny, 3 róży, po 2 meningitis i ospy wietrznej i po 1 czerwonki i odry.

— (:) NIEDŁUGO CIESZYŁA SIĘ SKRADZIONĄ MASZYNĄ. Z biura spedycyjnego Goldflusa, przy ul. św. Gertrudy przez otwarte okno skradziono maszynę do pisania, wart. 125 dolarów. Niebawem ujęto Rogozińską Marję (lat 29), zam. w Woli Duchackiej 135, która wspomnianą maszynę niosła ulicą Rabina Meiselsa. Maszynę odebrano. Dochodzenie w toku.

— (:) DWA PORTFELE. Plichcie Franciszkowi, zam. przy ul. Ks. Józefa l. 43 skradziono portfel z kwotą zł. 300. Policja jest na tropie sprawcy kradzieży. — Hyla Benedykt (lat 70), zam. przy ul. Topolowej l. 38 zgłosił. że w czasie targu na tandecie nieznany sprawca skradł mu z tylnej kieszeni spodni portfel z kwotą zł. 20 i dokumentami. Dochodzenia prowadzi się.

— (:) WŁAMANIE DO RESTAURACJI. Barbasz Leon, właściciel restauracji, przy ul. Barskiej l. 80 zgłosił, że nieznani sprawcy zapomocą wybicia otworu w murze dostali się do wnętrza restauracji i skradli spirytus oraz wyroby tytoniowe na kwotę zł. 197. Dochodzenie prowadzi V. Komisarjat PP.

— (:) NA TROPIE SPRAWCY. Z garażu, przy ul. Kościuszki l. 49, na szkodę dra Matudzińskiego Bolesława skradziono klakson elektryczny. warto ści 150 z. Dochodzenie prowadzi II. Komisarjat PP, przyczem policja jest już na tropie sprawcy kradzieży.

— (:) RANIONY OPONĄ SAMOCHODOWĄ. Narum Karol. szofer. zam. przy Wawelu 8 w czasie naprawy opony został wskutek własnej nieostrożności uderzony częścią opony. która przy napełnianiu powietrzem wyskoczyła z łożyska. Narun doznał ciężkiego obrażenia głowy. Wezwany ekarz pogotowia odwiózł go do szpitala św Łazarza na oddział chirurgiczny.

— STOWARZYSZENIE ŻYDOWSKICH SŁUCHACZY U. J. „OGNISKO" w Krakowie zawiadamia, że termin zgłoszeń na kolonję wakacyjną w Szczyrku koło Bystrej został przedłużony do poniedziałku 26 b. m.; z tym dniem listą zgłoszeń zostanie definitywnie zamknięta. Uprasza się zatem reflektantów o zgłaszanie się w tym terminie w sekretarjacie „Ogniska", Kraków, Przemyska 3 (Żyd. Dom Akad.), tel. 107-64, na prowincji zaś w Kołach Prowincjonalnych „Ogniska". 2096kr

— ŻYDOWSKIE TOW. GIMNASTYCZNE urządza dziś w niedzielę dnia 25 b. m. wycieczkę do Skały Kmity. Zbiórka przed Dworcem Zachodnim o godz. 1'30 popołudniu.

— W WOLNEJ SZKOLE MALARSTWA I RYSUNKÓW im. L. Mehofferowej w Krakowie ul. Wolska 21, nastąpi dziś w niedzielę o godz. 12 w poł. otwarcie wystawy prac uczniów z zakresu malarstwa, rysunku oraz grafiki. Wystawa potrwa tydzień.

— UWADZE ABSOLWENTÓW I ABITURJENTÓW GIMNAZJALNYCH! Staraniem Związku Żyd. Młodz. Akad. U. J. „Haszachar Przedświt" w Krakowie obędzie się cykl wykładów o studjach akademickich na uczelniach polskich i zagranicznych ze szczególnem uwzględnieniem studjów palestyńskich. Pierwszy wykład o charakterze studjów, oraz o studjum prawniczem na U. J. odbędzie się w poniedziałek 26 bm. o godz. 5'30 w lokalu własnym Dietla 81 parter na lewo.

— „KADIMAH". Dziś B. C. O 9 uroczysty konwent żałobny z okazji pierwszej rocznicy śmierci błp. Br. A. H. Aleksandra Ratza.

Halina Glassnerówna
córka lekarza
zmarła dnia 23 czerwca 1933 roku
Pogrzeb odbędzie się w niedzielę dnia 25 czerwca b. r. o godzinie 4 popoł. z domu przedpogrzebowego cmentarza izraelickiego w Podgórzu.
RODZINA

Tragiczne zajścia w powiecie łańcuckim

(:) Lwów. 24. 6. PAT. Dnia 22 bm., o godzinie 17 w Grodzisku Dolnym, powiat łańcucki, w czasie uroczystego nabożeństwa z okazji oktawy Bożego Ciała, nieznani prowokatorzy dali w tłumie przed kościołem szereg strzałów, widocznie w celu wywołania paniki i zamętu. Przybyli natychmiast na miejsce, w którem padły strzały, dwaj policjanci z miejscowego posterunku, zostali podstępnie otoczeni i zaatakowani czynnie przez grupę uzbrojonych napastników.

Jeden policjant,

posterunkowy Ignacy Sroka został zabity na miejscu,

drugi Feliks Scisłowski został ciężko poraniony.

Komendant miejscowego posterunku zaalarmowany przez ludność wiadomością, że policjanci zostali napadnięci przez jakąś bandę pośpieszył wraz z dwoma policjantami na pomoc napadniętym i przy odpieraniu napastników zmuszony był użyć broni.

6-ciu z pomiędzy uczestników bandy, która dokonała napadu na policjantów została zabitych.

Za uciekającymi uczestnikami napadu i starcia przeprowadzono pościg przy czynnej pomocy zgromadzonej na placu ludności. Energiczne śledztwo w toku.

„Nie kupuj u Żyda!" -- i co z tego wynikło

(rg) Przed sędzią dr. Zalipskim toczyła się w krakowskim sądzie okręgowym karnym w dniu wczorajszym rozprawa, będąca epilogiem zajścia, jakie w dniu 26 kwietnia br. miało miejsce na ul. Krakowskiej w Krakowie.

Było to około godziny 7 wieczór. Ulicą Krakowską szedł niejaki Czesław Mączka, stud. farmacji U. J., który w pewnym momencie, widząc jakąś dziewczynę wchodzącą do sklepu p. Petzenbauma, w domu pod l. 12, krzyknął do niej „Nie kupuj u Żyda!".

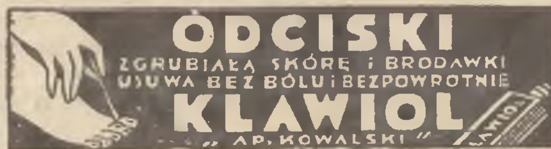
Rzecz prosta, iż zachowanie się studenta, nie uszło uwagi, toteż zebrało się kilka osób, które poczęły komentować zachowanie się akademika — domorosłego hitlerowca. Na chodniku, w tem miejscu na ul. Krakowskiej bardzo wąskim, zebrało się około 15 osób, stojąc obok akademika, który czekał na tramwaj. Wtedy właśnie przechodził tamtędy Majer Grünwald, mieszkający w pobliżu, który zatrzymał się przez chwilę i słuchał opowiadania o zachowaniu się akademika. W trakcie tego ktoś z zebranych pchnął Grünwalda naprzód, tak, iż wpadł na Mączkę, z którym się zderzył. Gdy z tłumu wyłonił się ktoś i począł wołać- „Banda, wszyscy na jednego", Grünwald przestraszony rzucił się do ucieczki. Kilka osób rzuciło się za nim i przytrzymało go.

Za ten czyn Grünwald został aresztowany, przytrzymano go w więzieniu aż do chwili obecnej i wytoczono sprawę o wyst. z art. 163 tj. „gwałtowny napad wśród zbiegowiska wspólnie z innymi", za co ustawa przewiduje karę więzienia do lat 5-ciu.

Na wczorajszej rozprawie Grünwald tłumaczył się, iż wracając do domu ujrzał grupkę ludzi. Gdy podszedł bliżej, usłyszał rozmowę, iż jakiś akademik wołał „Nie kupuj u Żyda!". Gdy w tym momencie odwrócił się, ktoś pchnął go z tyłu i wtedy wpadł na Mączkę, zderzając się z nim.

Przesłuchany w charakterze świadka Mączka podaje, iż krytycznego wieczoru wracał do domu z ul. Skałecznej. Gdy zauważył jakąś dziewczynę wchodzącą do sklepu p. Petzenbaum, będąc od niej oddalony o jakieś 10 m. rzucił pod jej adresem "Nie kupuj u Żyda!". Powiedział to — jak twierdzi — „żartem i mrucząco. To spowodowało zebranie się grupki, z pośród której ktoś rzucił pod jego adresem „hitlerowiec". Z tej grupki potrącił ktoś Grünwalda, który wpadł na niego i uderzył go pięścią w skroń.

Charakterystyczne jest, iż następny świadek Jachimiak, który był obecny przy zajściu twierdzi, iż nie było tłumu ludzi — jak twierdzi doniesienie było 600 osób, — lecz jedynie grupa około 20 osób, którzy wcale nie zachowywali się wrogo względem Mączki. Z grupki tej wypchnął ktoś oskarżonego, który wpadł na Mączkę i zderzył się z nim. Świadek nie może powiedzieć, czy to zderzenie było rozmyślne. Jest zupełnie możliwe, iż nastąpiło przypadkowo.



Świadek Róża Petzenbaum, przed której sklepiem miało miejsce zajście wyklucza kategorycznie, jakoby odezwanie się Mączki miało charakter „żartobliwy". Wołał on głośno i stanowczo „Nie kupuj u Żyda! My tu zdemolujemy sklepy!"

Świadek Schnitzer obserwował zajścia od pierwszej chwili i podaje, że zachowanie się Mączki wywołało zebranie się kilkunastu osób.

Po przesłuchaniu tych świadków sędzia przerwał rozprawę do dnia 8 lipca.

Wnioskowi obrońcy adw. dr. Schwarzbarta, o uchylenie środka zapobiegawczego i zwolnienie oskarżonego z aresztu tymczasowego, gdzie przebywa od 9 tygodni, sędzia, po sprzeciwie prokuratora, odmówił.

Oskarżał prokurator dr. Szypuła, bronił adw. dr. Schwarzbart.

Atak obłędu religijnego w bożnicy krakowskiej

(:) Niesamowity wypadek zdarzył się wczoraj przedpołudniem w czasie nabożeństwa w Starej Bóżnicy przy ul. Dajwór. Mianowicie w czasie nabożeństwa w pewnym momencie wszedł na ławkę jeden z obecnych i począł wołać: „Jestem królem Dawidem!" — „Jestem Bogiem!".

Następnie zeszedł on z ławki i zaczął się przechadzać między modlącymi się, wygłaszając przemówienie na tle religijnem. Obecni widząc zachowanie się jego, zrozumieli, iż mają do czynienia z umysłowo chorym, i wezwali lekarza pogotowia ratunkowego.

Lekarz pogotowia założył choremu kaftan bezpieczeństwa i przewiózł go do szpitala.

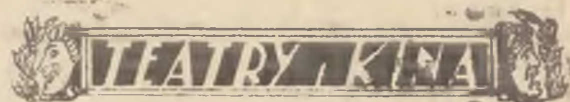
Jest to 40-letni Szymon Meisels ze Strzyżowa.

JAKA BĘDZIE POGODA

(:) Warszawa. 24. 6. (Sim.) Przewidywany przebieg pogody na niedzielę, 25 bm.: Stopniowy wzrost zachmurzenia aż do deszczów i miejscami burz ulew. Najpierw przejściowe i słabe wiatry południowe, po przejściu deszczów ochłodzenie i porywiste wiatry południowo-zachodnie i zachodnie.

(!) KAZIMIERZ WROCZYŃSKI DYREKTOREM TEATRÓW MIEJSKICH W ŁODZI.

Znany polski autor dramatyczny Kazimierz Wroczyński prowadzić będzie w przyszłym roku kierownictwo teatrów dramatycznych w Łodzi. Wroczyński prowadził już teatr łódzki w roku 1925. Teatr Kameralny w Łodzi ma być zwinięty względnie nie będzie prowadzony w zarządzie gminy, dlatego zespół teatrów miejskich zamiast 35 artystów liczyć będzie dwudziestu kilku.



— (:) Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO. Dzisiaj na popołudniowem przedstawieniu komedja znanej spółki autorskiej Ebermayera i Cammerlohra pt. „Gotówka". Wieczorem o godz. 8 na Dziedzińcu Zamku Królewskiego na Wawelu „Książę Niezłomny". W razie niepogody przedstawienie odbędzie się na scenie Teatru miejskiego.

— (:) ADA SARI I ZENON DOLNICKI W OPERZE „TRAVIATA". W poniedziałek, wieczorem opera Verdiego „Traviata", w której wystąpią gościnnie p. Ada Sari i A. Zenon Dolnicki.

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO

Niedziela pop.: „Gotówka"; 8 wiecz.: „Książę Niezłomny".

TEATR „BAGATELA"

Niedziela 5, 7 i 9'10 wiecz.: „Tanio ale wesoło".

ŻYDOWSKI TEATR LETNI (STRADOM 11).

Niedziela 4'15 pop. i 9'15 wiecz.: „Bandyta dżentelmen".

REPERTUAR KIN KRAKOWSKICH

ADRIA: „Pogromca przestworza".
ATLANTIC: „Rozkoszne dziewczątko jak Ty..." (Anny Ondra).
BAGATELA: „Miłość wśród śniegu", — Na scenie rewja.
DOM ŻOŁNIERZA: „Upiór w operze" (Lon Chaney).
PROMIEŃ: „Czarujący chłopiec" (Henry Garat) i „Ludzie morza" (Georges Bancroft).
SŁOŃCE: „Ułani, ułani, chłopcy malowani" (Dymsza, Krukowski, Pogorzelska).
SZTUKA: „Wschód słońca" (George O'Brien.
WANDA: „Więzień z Kajenny".
UCIECHA: „Gdybym miał miljon" (reż. Lubitsch, — Gary Cooper).



GIEŁDA WARSZAWSKA

Warszawa, 24. 6 PAT. **Akcje:** Bank Polski 75, Haberbusch 40, słabsza. Pożyczki: 4-proc. inwest. ser 107 i pół, 5-proc. konwers. 47 i pół, 6-proc. dolar 46 i jedna czw., drobne, 4-proc. dolar 49, 49 i pół, 7-proc. stabil. 49.88, 49.52, 50 i pół, drobne, Listy zast. BGK. bez zmiany, pożyczki mocniejsze listy niejednolite.

Dewizy: Londyn 30.32, 30.47, 30.17, Nowy Jork 7.19, 7,23, 7.15, Nowy Jork telegr. 7.20, 7.24, 7.16, Paryż 35.10, 35.19, 35.01, Praga 26.55, 26.61, 26.49, Szwajcarja 172.15, 172.58, 171.72, Włochy 46.85, 47.08, 48.62, Berlin 211.75, niejednolita.

GIEŁDA POZNAŃSKA

Poznańska giełda zbożowa z dnia 24. 6. 1933. Ceny transakcyjne nienotowane. Ceny orjentacyjne: pszenica 36—37, jęczmień 68 kg. 15 i pół do 16 i jedna czw., 6 4kg. 15—15 i pół, mąka pszenna 65-proc. 54 i pół do 56 i pół. Ogólne usposobienie spokojne.

GIEŁDA ZURYCHSKA

Zurych, 24. 6 PAT. Paryż 20.38, Londyn 17.60 i pół, Nowy Jork 4.17 i pół, Belgja 72.37 i pół, Włochy 27.20, Berlin 122.95, Wiedeń 73.16, noty 57, Praga 15.40, Warszawa 58.05, Bukareszt 3.08.

DOLAR W OBROTACH PRYWATNYCH W WARSZAWIE

Warszawa, 24. 6. Dolarem obracano w dniu dzisiejszym po kursie 7.15, przy tendencji utrzymanej, złoto słabsze, przyczem rubel złoty osiągnął kurs zł 4.82.

POŻYCZKI POLSKIE W NOWYM JORKU

Nowy Jork, 23. 6. Otwarcie: Dillonowska dol. 64.50. Stabilizacyjna 59.50. Dolarowa 56. Warszawska 38.50. Śląska 41. Zamknięcie: Dillonowska dol. nienotowana. Stabilizacyjna 60.75. Dolarowa 56. Warszawska 38.875. Śląska 42. Tendencja mocna.

DEWIZY EUROPEJSKIE W NOWYM JORKU

Nowy Jork, 23. 6. Otwarcie. Berlin 29.62 1/2. Londyn kabel 4.23 7/8. Paryż 4.92 1/4. Zurych 24.15 Włochy 6.55. Holandja 50.15. Tendencja mocna.

POŻYCZKA STABILIZACYJNA

w Londynie L. 78, w Paryżu fr. fr. 1315, w Zurychu nienotowana. Tendencja utrzymana z odcieniem mocniejszym.

Więcej ławek na plantach Dietlowskich!

Apel do Magistratu krakowskiego

Już w ubiegłym roku zwracaliśmy kilkakrotnie na to uwagę, że na plantach Dietlowskich pousta wiano zaraz po ich otwarciu trochę ławek, i to częściowo nawet zupełnie prymitywnych i bez oparcia, a od tego czasu Magistrat w żaden sposób nie chce się dać uprosić o umieszczenie dalszych ławek. Obecnie na plantach Dietlowskich sprawa w ten sposób się przedstawia, że na całej ich długości po stronie kamienic z liczbami nieparzystemi niema wogóle ani jednej ławki, choć po tej stronie w godzinach przedpołudniowych jest miły i przyjemny cień. Po przeciwnej stronie, gdzie już jest nieco ławek, znajdują się one też tylko na niektórych odcinkach, a na innych zupełnie ich niema. Na odcinku od ul. Stradom ku Wiśle stoi parę prymitywnych ławek bez żadnego oparcia. Takież ławki bez oparcia znajdują się również w tzw. kółkach plant Dietlowskich. A pamiętać przytem należy, że z plant tych korzystają bardzo liczne rzesze ludności całej okolicznej dzielnicy. Może obecny Magistrat zechce wreszcie tę sprawę, która istotnie nie wymaga żadnych wielkich kosztów, załatwić, i to możliwie jeszcze bieżącego lata.

Wartoby jeszcze zaprowadzić i tę inowację, ażeby planty Dietlowskie, skoro muszą jeszcze być na noc zamykane, były obecnie, w porze letniej zamykane najwcześniej o godz. 11 w nocy, gdyż bardzo wiele ludzi, którzy wieczorami pracują, dopiero po godzinie 9 wieczór może wyjść z mieszkania i odetchnąć świeżem powietrzem.

Jeśli mowa o plantach Dietlowskich, należy Magistratowi — z pewnością po raz już dziesiąty! — przypomnieć sprawę fatalnego oświetlenia ulicy Dietlowskiej, oraz fatalnych wprost trotuarów po stronie nieparzystych domów ul. Dietlowskiej, na całej jej długości od ul. Krakowskiej aż do mostu grzegórzeckiego. Trotuary te w dnie deszczowe zapadają się pod nogami przechodniów, duże ich części stoją pod wodą...

Prześwietny Magistracie, zwróć wreszcie łaskawą Swą uwagę na ul. Dietlowską i jej planty!...

Votum separatum sędziego w procesie dr Wątora

(rg) Ostatnio toczył się w sądzie krakowskim proces em. sędziego przeciw „Dziennikowi Ludowemu" z zniesławienie. Jak donosiliśmy, sprawa została umorzona, ponieważ sąd stanął na stanowisku, iż inkryminowany artykuł został przez cenzurę skonfiskowany i nie ukazał się, zarzuty w nim postawione nie zostały więc ujawnione.

Jak się dowiadujemy, jeden z wotantów trybunału w tym procesie, sędzia dr. Stuhr założył w tej sprawie votum separatum. s

Tak więc do sprawy tej przyłącza się jeszcze jeden szczegół, który potęguje jej sensacyjność.

Sir John Simon zaprasza Litwinowa na konferencję

Londyn, 24. 6. (L) Angielski minister spraw zagranicznych sir John Simon zaprosił na poniedziałek komisarza sowieckiego spraw zagranicznych Litwinowa do ministerstwa spraw zagranicznych na konferecję, celem omówienia spraw interesujących oba narody. Dzienniki londyńskie stwierdzają, że jest to pierwszy krok rządu angielskiego, zmierzający do usunięcia nieporozumień angielsko-sowieckich. Zaznaczają równocześnie, że nie jest wykluczone, iż konferencja ta doprowadzi do zniesienia zakazu przywozu sowieckiego do Anglji, oraz do zwolnienia aresztowanych w Moskwie inżynierów angileskich MacDonalda i Thorntona.

Petycja Agudy odłożona

Genewa, 24. 6. ŻAT. Jak się dowiaduje Ż. A. T-na komisja mandatowa nie rozpatrzy na bieżącej sesji partycji Agudas Israel w sprawie reorganizacji statutu gminy żydowskiej w Palestynie i odroczy dyskusję nad tą petycją do sesji 1934 r.

Polska czeka na propozycje Gdańka

Warszawa, 24. 6. (Sin) W związku z deklaracją nowego prezydenta senatu gdańskiego dra Rauschninga w sferach rządowych polskich oczekują, że Gdańsk wystąpi z propozycją rokowań bezpośrednich na temat spornych spraw. Po stronie polskiej istnieje tendencja objektywnego rozpatrzenia wszystkich propozycyj gdańskich, uznających zasady istniejącego stanu prawnego.

• • •

Gdańsk, 24. 6. (R) Volkstag przyjął głosami hitlerowców, centrolewców i nacjonalistów niemieckich ustawę o pełnomocnictwach dla senatu gdańskiego, poczem odroczył się na czas nieograniczony.

— PROMOCJA. Nasz Szanowny współpracownik kierownik działu „Przegląd Akademicki" p. Mgr. Mojżesz Pomeranz, uzyskał w dniu wczorajszym na Uniwersytecie Jagiellońskim tytuł doktora praw.

Nowy Jork, 24. 6. ŻAT. W toku kampanji zbiórkowej na rzecz Żydów niemieckich zebrano dotychczas w Stanach Zjednoczonych 600,000 dolarów.

Kolej Śląsk-Gdynia

Warszawa, 24. 6. (Sin) Na dzień 10 lipca zostało zwołane posiedzenie rady i komitetu dyrekcyjnego towarzystwa polsko-francuskiego w Warszawie, Na posiedzeniu tem rozpatrzony będzie cały szereg umów, zawartych między Polskiemi Kolejami Państwowemi a wymienionem towarzystwem w sprawie eksploatacji nowowybudowanej magistrali węglowej Górny Śląsk—Gdynia. W posiedzeniu ze strony francuskiej wezmą udział przedstawiciele koncernu francuskiego Schneider Creuze i bnaku detail du Nord. Stronę polską reprezentować będą członkowie rady z zastępcą prezesa towarzystwa wiceministrem Kocem na czele.

KRONIKA ŚLĄSKA I ZAGŁ. DĄBR.

UCZCZENIE PAMIĘCI DRA ARLOSOROWA

(:) W dniu wczorajszym społeczeństwo żydowskie w Katowicach uczciło pamięć tragicznie zmarłego działacza narodowego dra Ch. Arlosorowa. W synagodze w przerwie modlitewnej wygłosił dłuższe przemówienie o tragicznej śmierci dra Arlosorowa rabin K. Chameides, którego zebrani wysłuchali w żałobnem skupieniu.

INCYDENT GRANICZNY

(:) Wczoraj wieczorem na przejściu granicznem Buchacz w Radzionkowie, 4 funkcjonariuszy policji niemieckiej przekroczyło granicę i w odległości kilku kroków od granicy i na terytorjum polskiem sporządzało jakieś notatki. Spostrzegłszy nadchodzącego funkcjonarjusza polskiej straży granicznej, urzędnicy niemieccy wrócili na teren Niemiec.

W związku z tem zajściem starosta tarnogórski zaproponował władzom niemieckim tak zwany „teren lokalny" na dzień 30. 6 br., o godz. 10-tej celem zbadania świadków zajścia.

Wojna z kościołem ewangelickim

Berlin, 24. 6. W związku z zatargiem między rządem hitlerowskim a Kościołem ewangelickim, który nie uznał mianowanego przez Hitlera „biskupa Rzeszy" Muellera, mianował pruski minister oświaty dotychczasowego kierownika wydziału kościelnego pruskiego ministerstwa oświaty — Jaegera, komisarzem wszystkich ewangelickich Kościołów krajowych, nadając mu wszelkie pełnomocnictwa.

Ministerstwo propagandy zwróciło się do wszystkich redakcyj z wezwaniem, aby bezwarunkowo powstrzymały sie od jakichkolwiek informacyj w sprawie nieporozumień w łonie Kościoła ewangelickiego i ograniczyły się jedynie do podawania komunikatów oficjalnych.

Benesz u Paul Bancoura

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Paryż, 24. 6. (B) Czechosłowacki minister spraw zagranicznych dr. Benesz odwiedził dziś francuskiego ministra spraw zagranicznych Paul Boncoura i odbył z nim dłuższą konferencję. Opuszczając Quai d'Orsay dr. Benesz oświadczył, że tematem rozmów były wszystkie bieżące kwestje polityki zagranicznej, jak kwestja rozbrojenia i paktu czterech. Co się tyczy restytucji monarchji austro-węgierskiej, to sprawa ta nie jest w chwili obecnej aktualna.

• • •

Praga, 24. 6. PAT. Caał prasa czesko-słowacka przeciwstawia się ostro projektowi restauracji Habsburgów w Austrji i na Węgrzech. Projekt ten jest uważany za balon próbny, puszczany w celu zbadania, jakie stanowisko zajęłaby wobec jego ewentualnej realizacji Mała Ententa.

Sądy doraźne w Bułgarji

Sofja, 24. 6. PAT. Na wczorajszem posiedzeniu wieczornem sobrania w pierwszem czytaniu projektu ustawy, przewidującej karę śmierci za zabójstwo polityczne oraz karę ciężkiego więzienia za ukrywanie zabójców został przyjęty. W procesach dotyczących tych spraw wprowadzone zostaje postępowanie doraźne.

Następnie sobranie dyskutowało nad trzema interpelacjami rozmaitych ugrupowań, skierowanych do rządu w sprawie gwałtów i morderstw macedońskich. Po wyjaśnieniu przez ministra spraw wewnętrznych i premjera izba uchwaliła porządek dzienny, potępiający te morderstwa i wyrażający rządowi votum zaufania w związku z wydanemi przezeń zarządzeniami.

• • •

Sofja, 24. 6. (R) aN jednym z bulwarów miasta znaleziono dziś zwłoki pewnego mężczyzny zaszyte w worku. Na kartce przywiązanej do zwłok napisali nieznani mordercy: „Taki los czeka każdego szpiega serbskiego". Policja sądzi, że chodzi tu mord polityczny.

Fuzja Banku Hndlowego z Bankiem Polsko angielskim

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 24. 6. (Sin) W najbliższym czasie nastąpić ma fuzja Banku Handlowego w Warszawie z Bankiem angielsko-polskim W sprawie tej bawił w Londynie prezes rady Banku Handlowego b. minister spraw zagranicznych August Zaleski, który konferował w tej sprawie z instytucjami, współpracującemi z Bankiem Handlowym w Warszawie. Sprawa fuzji zaczyna przybierać formy konkretne. W wyniku nastąpiły zmiany personalne. Już obecnie ustąpił drugi wiceprezes Banku Handlowego b. minister Gliwic, a jego miejsce zajął sen. Karłowski z Poznania.

W ostatniej chwili dowiadujemy się, że porozumienie międzynarodowe zostało już zawarte.

WOLNE POSADY

BUFETOWA poszukiwana. Zgłoszenia ze świadectwami: Pańska 11, m. 5. 1564x

POSAD POSZUKUJĄ

BUCHALTER BILANSISTA, znakomity długoletni fachowiec, zaprowadza, prowadzi — przez władze uznaną księgowość. Wymagania bardzo skromne. Zgłoszenia pod „Prawidłowa księgowość" do Adm. „N. Dziennika". 1560g

ASYSTENTKA roentgenowska szkoły Prof. Holzknechta, z dwuletnią praktyką w zakładzie roentgenologji i leczenia radem — poszukuje posady. Zgłoszenia do Adm. „N. Dziennika" pod „Pracowita". 2975x

MATURZYSTKA mieszkająca stale w Niemczech, pragnie zająć się pracą fizyczną lub umysłową najchętniej przy dzieciach, w miesiącu lipcu, przy rodzinie żydowskiej na wsi, bez wynagrodzenia. Łaskawa wiadomość w księgarni Wienerowej, Katowice, ul. Szopena 8. 2924x

MATRYMONJALNE

DLA CÓRKI, młodej, ładnej, gospodarnej, posiadającej 6 000 zł. szukam człowieka uczciwego, mającego możność zdobycia pracy w Palestynie. Zgłoszenia w Adm. „N. Dziennika" pod „Egzystencja". 1585g

LOKALE

DO WYNAJĘCIA pokój kuchnia i przedpokój na I. piętrze, od 1 lipca. — Wiadomość: Kamera, ul. Szewska 27. 2578kr

AKADEMICZKA poszukuje pokoju z kompletnem utrzymaniem przy izr. rodzinie blisko U. J. Zgłoszenia pod „1 lipca" do Adm. „N. Dziennika". 1563g

DO WYNAJĘCIA od zaraz mieszkania z komfortem 2-pokojowe, III. piętro i 5-pokojowe I. p. przy ul. Zwierzynieckiej. Wiadomość: Kraków, Krowoderska 43 Rakower tel. 143-61 między godz. 3—4. 2977x

PIĘKNY pokój umeblowany, łazienka, utrzymanie, do wynajęcia — Starowiślna 62, mieszkanie 3. 1589g

DWA pokoje umeblowane, balkon, oddzielnie lub razem wynajmę. — Wiadomość: Dietla 15, m. 8, przedpołudniem. 1596g

POKÓJ, komfort, utrzymanie, dla starszego, dobrze sytuowanego Pana (Pani) przy inteligentnej rodzinie żydowskiej, telefon, do wynajęcia: Kraków, Jasna 6, m. 7. 1565g

POKÓJ z kuchnią wynajmę tylko w dzielnicy Kazimierza. Zgłoszenia do Adm. „N. Dziennika" pod „Pewny". 2974x

NAUKA I WYCHOWANIE

STENOGRAFJI najszybciej, najdoskonalej, najnowszą metodą wyucza Zofja Schöngutówna, ul. Rzeszowska 5 (przecznica Starowiślnej). Opłata znacznie zniżona. — Zgłoszenia między godz. 2—7 popołudniu. 1598x

SPRZEDAŻ

LODOWNIE pierwszorzędnie wykonane, w największym wyborze poleca: S. Sattler, Stradom 18. 2827x

FIRANKI, kapy, od najtańszych do najwytworniejszych poleca Wytwórnia Firanek Józef Rottner, dawniej Podgórze, Rękawka, obecnie Sławkowska 11, telefon 176-92. 2806kr

WIATRÓWKI, PYJAMY ubrania kajakowe damskie i męskie, po niskich cenach sprzedaje Wytwórnia, Kraków — Koletek 1, III. piętro — róg Agnieszki. 2959kr

OKAZYJNIE DO SPRZEDANIA, ze składów firmy „Polski Lloyd" ul. Zacisze 9 sprzedaje się okazyjnie różne towary, między innemi: Lodownie dla restauracyj, mleczarń i t. p. Kolejka wąskotorowa, rozpiętość 600 mm., wysokość szyn 80 mm. Woda kolońska około 200 flaszeczek. Elektromotor i części samochodowe, maszyny szewskie, obrabiarki i inne. Kasy ogniotrwałe biurka i t. d. Informacyj udziela firma Polski Lloyd, św. Anny 1 (od 1 lipca Rynek Gł. 6) Tel. 101-59.

ZDROJOWISKA

ZAKOPANE. Hotel pensjonat „Janina" H. Zieger. Zawiadamiam P. T. Gości, że wydzierżawiłem na sezon letni drugą willę, pokoje słoneczne, bieżąca ciepła zimna woda, duży ogród i las — huśtawki — ping pong — kuchnia rytualna pod własnym zarządem, na żądanie dietetyczna. Dla podróżujących i turystów znaczny opust, tel. 609.

BEZ WYNAGRODZENIA wyjedzie młoda akademiczka na wakacje jako towarzyszka starszej pani lub z dziećmi. Zgłoszenia pod „Darmo" do Adm. „N. Dziennika". 1562x

ZAKOPANE, WILLA „HALA", pod zarządem Flory Srebrnej, ul. Sienkiewicza, telefon 381. - Komfortowe, słoneczne pokoje z tarasami, balkonami. Piękne położenie. Ogród. Las. 2941kr

ZAKOPANE. Pensjonat **„ORAWA"** Róży Erlichówny, ul. Zamojskiego, telef. 580, położony wśród lasu, pokoje słoneczne, werandy, kuchnia wykwintna, ceny bardzo niskie.

RABKA! Jedyny pensjonat dla dzieci jak również dla dorosłych, poleca Lola z Becków Herzogowa, Rabka, willa „Słoneczna", kuchnia rytualna, ceny przystępne. 2745kr

ZAKOPANE. Willa „Olcisówka", ul. Piłsudskiego. E. Wasilkowska — poleca słoneczne pokoje w pięknem położeniu z wykwintnem utrzymaniem. — Ceny niskie.

SZCZAWNICA. Dr. Józef Schreiber ordynuje jak dawniej. Własne no woczesne inhalatorium. Własny gabinet elektroterapji. Skuteczne leczenie astmy i katarów dróg oddechowych. 2770kr

MUSZYNA. Pensjonat „MARJA" na plaży — najbliżej łazienek — pod zarządem Braunównej z Krynicy. Balkonowe pokoje z wykwintnem utrzymaniem. Kort tenisowy. Radjo. Ceny niskie. 2950kr

MYŚLENICE-ZARABIE. Pensjonat „Primula" poleca pokoje słoneczne z pierwszorzędnem utrzymaniem. Kuchnia rytualna. Kąpiele w Rabie obok willi. Wiadomość: M. Roth, Myślenice. 712x

ZNANA kuchnia Wagnera poleca smaczne obiady. Dom Karola Wiatraka koło Zakładu kąpielowego obok lasu, — **SWOSZOWICE.** 1599g

ZAKOPANE. Pensjonat **„MASCOTTE"** pod zarządem właścicielki — poleca pokoje słoneczne z balkonami — bieżąca ciepła i zimna woda — duży ogród. — Kuchnia pierwszorzędna. Ceny bardzo przystępne. Telefon 283. 2948x

ŻEGIESTÓW pensjonat „Helena" pokoje z utrzymaniem rytualnem, ceny kryzysowe: Taubenfeld. 1597g

Jak drut kolczasty wprawdzie nie tak raptownie — niszczą podrzędne gatunki mydła kosztowną bieliznę Szanownej Pani, nie dość ostrożnej przy zakupnie mydła. Rzekomo tanie i nieznane mydła — to zawsze rzecz ryzykowna. Opłaca się wydać 20—30 groszy więcej, używać jednak bezwarunkowo znane mydło „Kołłontay z pralką", które przez swą łagodność i dużą zawartość gliceryny czyści szybciej i chroni bieliznę. W użyciu jest ono jednak tańsze przez swą wydajność. Mydło „Kołłontay z pralką" można otrzymać w każdym lepszym sklepie.

Mydło Kołłontay z pralką jest lepsze...

Bezpłatnie! Oryginalna paczka Szampanala Kołłontay'a (wartości 40 gr.) do 1 kg mydła Kołłontay'a

242

Bardzo korzystna okazja i dla uciekinierów!

Natychmiast do nabycia z powodu przeprowadzki Dwupiętrowy dom, centrum miasta Cieszyna z opróżnionem mieszkaniem, dla lekarzy, dentystów, względnie kupców lub też w celach kapitalizacji. Roczny dochód Zł 8000.— Zgłoszenia Dr. Hamerman, Cieszyn, Srebrna. 2941x

KEREN HAJESOD

Dźwiga budżet odbudowy Palestyny

Deklarujcie na

KEREN HAJESOD

RÓŻNE

SPÓLNIKA z kapitałem: obrotowym 30—40 tysięcy przyjmie istniejąca fabryka zaprowadzonych artykułów — gotówkowych. Zgłoszenia pod „Spożywcze" do Adm. „N. Dziennika". 1397g

KONKURS Poszukiwana wykwalifikowana nauczycielka z praktyką do szkoły powszechnej z koncentracją. **Reflektuje się tylko na siłę pierwszorzędną.** Pożądana znajomość języka hebrajskiego. Oferty z dokumentami i referencjami kierować do Zarządu Towarzystwa Żydowskich Szkół Średnich i Powszechnych w Częstochowie, Dąbrowskiego 7. 2945x

INSTITUT COSMETIQUE „YLANG", Kraków, Sławkowska 30, telefon 177-57, kierownictwo Inż. H. Apselówny Wszelkie zabiegi kosmetyczne oraz preparaty dla **CERY TŁUSTEJ**, przeciw wągrom i rozszerzonym porom — dla **CERY SUCHEJ**, — zwiotczałej, skłonnej do zmarszczek — przeciw **PIEGOM** Porady bezpłatnie. 2825x

OFICEROWIE Rezerwy! Mundury, czapki, pasy, dystynkcje, najtaniej: Censor, Kraków, Szewska 18. — Cenniki bezpłatnie. 2602kr

GORSETY i biustniki według fasonów paryskich wykonuje na miarę, po cenach najniższych Pracownia Gorsetów, Ernestyny Löffler Kraków, ul. Augustyańska 30. 2923kr

PRENUMERATA: w Krakowie na prow. miesięcznie Zł. 6'00 kwartal. Zł. 18'00
w Krakowie z odnoszen. do domu „ „ 6'20 „ „ 19'—
Na prowincji z przesyłką pocztową „ „ 6'60 „ „ 19'80
Zagranicą z przesyłką pocztową „ „ 10'02 „ „ 30'00
„NOWY DZIENNIK" wychodzi codziennie, także w poniedziałki i dni poświą.

OGŁOSZENIA: Podstawą obliczeń jest 1 milimetr wiersza jednym łamie. — Strona w tekście i nadesłanem ma 8 łamy po 74 milim. — Strona za tekstem 6 łamów po 37 milim. — Najmniejsze ogłoszenia drobne liczymy za 10 słów CENY w złotych: I. strona 1'25. — Tekst 1'—. Nadesłane 0'75. — Za tekstem 0'25. — Drobne od słowa 0'20. Dla poszukujących pracy 0'10. — Gratulacje 12'50. — Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik": Zygmunt Hochwald. — Redaktor naczelny: Dr. Wilhelm Berkelhammer.
Redaktor odpowiedzialny: Zygfryd Moses. — Nowa Drukarnia Dziennikowa. Kraków, Orzeszkowa 7, pod zarządem Maksymiljana Feldmana.